Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 4-go STYCZNIA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 4

GROŹNE WYPADKI w HISZPANJI

Wybuch 10 bomb w Oviedo.--Policja wykryła tajną fabrykę materjałów wybuchowych.

Rząd nie może opanować akcji terorystycznej komunistów.

PARYŻ, 3 stycznia.

Donoszą z Barcelony, że dzisiaj WYKRYTO TAM ZNÓW TAJNĄ FABRYKĘ BOMB.

Uwagę policji hiszpańskiej ściągnął na siebie samochód ciężarowy, przejeżdżający cały dzień regularnie w pewnych godzinach przez ulice miasta. Jeden z agentów policyjnych niepostrzeżenie udał się za szoferem i aresztował go w chwili, gdy ładowano na samochód bomby.

Obsługa fabryki, ostrzeżona na czas o zjawieniu się policji, zdołała zbiec.

PARYŻ, 3 stycznia.

Z Barcelony donoszą, że aktywność ekstremistów wzrasta w dalszym ciągu. Mnożą się nadal akty sabotażu. Wczoraj w Oviedo skutkieu WYBUCHU DZIESIĘCIU BOMB, podrzuconych przez ekstremistów, uległy zupełnemu zniszczeniu kable, doprowadzające prąd do tamtejszych kopalń. Skutkiem unieruchomienia kopalń straciło pracę 3000 robotników.

Licznych aresztowań dokonano wczoraj w Saragossie. Liczbę aresztowanych tam ekstremistów obliczają na 150 osób.

Paryż, 3 stycznia.

Donoszą z Madrytu: Wczoraj rano z więzienia w forcie Villacisneros w prowincji Rio de Oro (Afryka półn. zachodnia) uciekło żaglowcem **20 więźniów politycznych, którzy brali czynny udział w spisku w dniu 10 sierpnia r. b. w Hiszpanji.**

Paryż, 3 stycznia.

Wskutek znacznych opadów deszczowych w ostatnich dniach, w rejonie Sewilli poziom wody rzeki Guadalquivir wzrósł w niepokojący sposób. Prace w forcie przerwano. **Kilka żaglowców zatonęło.**

Niektóre wsie okoliczne zalane są wodą.

Niżej położone dzielnice Sewilli są zalane.

PROTEST POLSKI W LONDYNIE

przeciwko wykorzystywaniu radja brytyjskiego dla propagandy antypolskiej.

Niesłychane oświadczenie speakera angielskiego o korytarzu polskim.

Londyn, 3 stycznia.

Ambasador Rzplitej w Londynie wystosował do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji notę, w której zwraca uwagę rządu brytyjskiego na fakt wykorzystania radja brytyjskiego dla wrogiej Polsce propagandzie.

Nota polska przytacza wypadek, jaki wydarzył się w noc Sylwestrową w czasie retransmisyj z różnych stacyj europejskich. Kiedy speaker radja brytyjskiego w swym komentarzu przy przełączeniu transmisji z Królewca na Warszawę, użył zwrotu mniej więcej następującego:

„Obecnie przez t. zw. korytarz polski, który przecina Niemcy na dwie części, przełączamy się do Warszawy, stolicy nowego kraju — Polski, który wydaje jedną trzecią swego budżetu na utrzymanie olbrzymiej armji".

Nota polska zaznacza, że speaker radja brytyjskiego zamiast wykazać w tak uroczystej chwili rozpoczęcia nowego roku dobrą wolę w stosunku do wszystkich narodów, w sposób wybitnie złośliwy wykorzystał tę chwilę dla propagandy antypolskiej.

Podkreślając, że radjo brytyjskie jest instytucją publiczną znajdującą się pod kontrolą rządu brytyjskiego, nota zwraca uwagę ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji na powyższy incydent i protestuje przeciwko użyciu radja brytyjskiego dla celów propagandy antypolskiej.

W interesie obustronnych dobrych stosunków nota polska **żąda**, aby incydent ten został zbadany celem zapobieżenia powtórzenia się podobnych wypadków na przyszłość.

Ambasada polska przesłała dzisiaj popołudniu do całej prasy angielskiej komunikat, zawiadamiając o fakcie złożenia noty i dając krótkie jej streszczenie.

Berlin, 3 stycznia.

Niemiecka prasa ze szczególną uwagą śledzi głosy prasy francuskiej i polskiej o oświadczeniach niemieckich w sprawie rewizji granic.

Dzienniki cytują przeważnie wyciągi prasowe, sporządzone przez hugenbergowską agencję „Telegraphen-Union". Równocześnie „Börsen-Zeitung" atakuje niezwykle ostro „Arbeiter-Zeitung" za uwagi, że wszelka zmiana granic wschodnich na korzyść Niemiec stanowić będzie KRZYWDĘ DLA POLSKI I MOŻE STAĆ SIĘ PRZYCZYNĄ NOWEJ WOJNY.

Swoje napastliwe uwagi „Börsen-Zeitung" tytułuje: „Międzynarodowi truciciele", wzywając do bacznej uwagi na „wroga na tyłach".

Paderewski w Londynie.

Londyn, 3 stycznia.

Dziś wieczorem przybył do Londynu Ignacy Paderewski.

Koncert polskiego mistrza pod protektoratem króla i królowej odbędzie się w dniu 12 stycznia rb.

Proces o zajścia po wiecu „Centrolewu"

odroczony przez sąd apelacyjny w Warszawie

Warszawa, 3 stycznia.

Dziś w sądzie apelacyjnym rozpoczął się proces o wypadki wrześniowe w roku 1930 w Al. Ujazdowskich, po odbytym wiecu „Centrolewu" w Dolinie Szwajcarskiej.

Oskarżonymi byli dr. Justyna Budzyńska - Tylicka, b. poseł PPS, Józef Dzięgielewski, pierwotnie uniewinniony, lecz co do którego prokurator złożył apelację, domagając się skazania go, b. poseł Edmund Chodzyński, skazany na 4 lata więzienia, Jan Byliński skazany na 2 lata, redaktor „Pobudki" Marjan Synowiecki, skazany na 4 lata, oraz Władysław Roguski i Józef Kusiak, skazani po dwa lata.

Rozprawie przewodniczył sędzia Kacek w towarzystwie sędziów Kulikowskiego i Krasowskiego. Oskarżał prok. Grabowski. Obronę wnosili adwokaci Berenson, Sterling, Rundo, Benkel, Rudziński, Honigwil, Graliński, Gacki i Stopnicki.

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 10.25.

Na sprawę nie przybyła dr. Budzyńska - Tylicka, której obrońca adw. Sterling przedstawił świadectwo lekarza, że leży ciężko chora na karbunkuł.

Wobec podania które wpłynęło od oskarżonej, że chce ona uczestniczyć w rozprawie, obrońca **prosił o odroczenie sprawy.**

Przeciwstawił się temu prokurator, jednak obrońca powołał się **na orzeczenie Sądu Najwyższego, który uchylił wyrok, ponieważ oskarżony nie skorzystał z ostatniego słowa.**

Sąd postanowił sprawę odroczyć.

Sowiecki łamacz lodów „Małygin"

zderzył się z górą lodową i prawdopodobnie zatonął.

BERLIN, 3 stycznia.

Donoszą z Kopenhagi, że ubiegłej nocy sowiecki łamacz lodów „Małygin" zderzył się w północnej części Oceanu Lodowatego z górą lodową i doznał ciężkich uszkodzeń.

Na pokładzie znajdowało się przeszło 100 osób załogi. Na pomoc tonącemu „Małyginowi" pospieszył pierwszy łamacz lodów „Lenin".

Do rana stacje radjotelegraficzne otrzymywały kontakt z tonącym okrętem. O świcie „Małygin" przestał odpowiadać na sygnały.

Studenci w roli bandytów.

Sensacyjna afera w Bukareszcie.

Wiedeń, 3 stycznia.

W Bukareszcie policja wykryła bandę włamywaczy, którzy w ostatnich czasach dokonali w stolicy Rumunji szeregu głośnych „wyczynów".

Banda ta składała się ze studentów miejscowych uczelni wyższych pod wodzą również studenta, syna zamożnej i szanowanej rodziny bukareszteńskiej.

Członków bandy przyłapano w chwili kiedy zajęci byli rozbijaniem kasy w mieszkaniu pewnego muzyka, bardzo zamożnego człowieka.

Policja nie ujawniła nazwisk, zamieszanych w tę sensacyjną aferę, która w stolicy Rumunji wywołała wielkie poruszenie.

6 osób spłonęło żywcem.

Shelby, 3 stycznia.

Podczas pożaru jednego z domów matka i 5-ro dzieci uległy zwęgleniu. Ojciec znajduje się w stanie krytycznym.

11 tramwajarzy przed sądem w Warszawie.

Akt oskarżenia zarzuca im wywołanie zajść antypaństwowych podczas strejku.

Warszawa, 3 stycznia.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko jedenastu pracownikom tramwajów miejskich, oskarżonym o **wywołanie zajść o charakterze antypaństwowym podczas strajku tramwajarzy w lecie 1931 roku.** Rozprawie przewodniczy sędzia Leszczyński. Oskarżenie wnosi wiceprokurator Rutkowski.

Akt oskarżenia zarzuca tramwajarzom, że należeli do t. zw. grupy Ostrowskiego i kierowali akcją strajkową, która nie miała na celu żądań ekonomicznych, a wyłącznie odbywała się dla wywołania zamętu wśród pracowników, w myśl wskazówek partji komunistycznej.

Wywrotowa akcja Ostrowskiego i towarzyszów, który zdołał w pewnym czasie opanować masami tramwajarzy, doprowadził do **znanych burzliwych wydarzeń w czasie strajku tramwajowego w Warszawie.**

Do sprawy wezwano **134-ch świadków.** Korytarze sądu okręgowego zapełnił tłum przybyłych świadków i publiczności, wśród której przeważają mundury tramwajarzy.

Rozprawie przewodniczy sędzia Leszczyński, przy udziale sędziów Dębickiego i Przybyłowskiego, oskarżenie wnosi wiceprok. Rutkiewicz, na ławie obrońców zasiedli adwokaci Berenson, Kazimierz Sterling, Stefan Gacki, Stanisław Benkiel i inni.

Fałszerze paszportów w Gdyni

Wykrycie wielkiej afery, która naraziła P. K. O. na poważne straty

Gdynia, 3 stycznia.

Swego czasu wykryto aferę Stan. Goworowskiego i Konstantego Balickiego oskarżonych o podrabianie pieczęci pocztowych tudzież o liczne, pospolite kradzieże mieszkaniowe.

Obecnie wyszły na jaw sensacyjne szczegóły nowej afery, **w której prócz wyżej wymienionych brali udział niejacy Władysław Grzechowiak i Marjan Wachowiak.**

Banda uprawiała nadzwyczaj dowcipny i w świecie przestępczym wypróbowany proceder. Dawano ogłoszenia do pism, ofiarując różne intratne posady. Tym razem nie chodziło jednak o szustom o kacje, **lecz o wyłudzenie od swych ofiar dowodów osobistych.**

Założono prawdziwą fabrykę paszportów. Odklejano właściwą fotografię wklejając na jej miejsce inną, wywabiano środkami chemicznemi nazwisko, wpisując fikcyjne, stemplowano dowód podrobionemi pieczęciami i powstawał nowy, na oko niczem nie różniący się od autentycznego dowodu.

Z dowodem takim zgłaszali się do Pocztowej Kasy Oszczędnościowej i otwierali sobie konto na nieznaczną najczęściej złotówkową kwotę.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej złotówka, nabierała wagi i okraszona paroma zerami, lub przerobiona na czwórkę zamieniała się w znacznie większą sumę.

W ten sposób PKO. poniosło dotkliwe straty, wysokość których ujawniona zostanie po ukończeniu śledztwa, a **pomysłowe „przedsiębiorstwo" działało z zadziwiającą sprawnością.**

Wykrycie nadużyć było nadzwyczaj utrudnione. Dopiero skarga jednej z osób, **której dowód wyłudzono, zwróciła uwagę na tę całą sprawę.**

Organizatorami całej afery są wyżej wymienieni Goworowski, Balicki, Grzechowiak, Wachowiak. Wszystkich osadzono w areszcie śledczym.

W CHINACH LEJE SIĘ KREW.

8 japońskich wojennych okrętów płynie na pomoc walczącym wojskom.

Chiny proszą o interwencję Ligę Narodów.

Pekin, 3 stycznia.

Według wiadomości z Tientsinu, zajścia w Shanhai-Kwan miały przebieg następujący:

Wczoraj rano siły japońskie rozpoczęły strzelaninę, **przyczem udział w akcji brały okręty i samoloty.**

To wystąpienie japończyków było następstwem dwuch not, wysłanych w sprawie odpowiedzialności za zajścia w dniu 1 b. m., po których nastąpiła okupacja Shanhai-Kwan przez japończyków.

Źródła japońskie motywują akcję wojsk japońskich koniecznością przyjścia z pomocą japończykom zamieszkałym w okolicach Shanhai-Kwan.

Chińczycy twierdzą, że wystąpienie wojsk japońskich było niczem nieusprawiedliwione i miało charakter wyraźnej prowokacji.

Peiping, 3 stycznia.

Po godzinnej walce, w czasie której artylerja japońska z pomocą samolotów dokonała wyłomu w murze Szan-Chai-Kwan, **japończycy zostali odrzuceni przez obrońców chińskich.** Wojska japońskie cofnęły się, a garnizon naprawia obecnie linję obronną w przewidywaniu nowego ataku japońskiego.

Na wodach Szan-Chai-Kwan — Czing-Wan-Tao niema żadnego japońskiego okrętu wojennego.

Peiping, 3 stycznia.

W dzisiejszej ofenzywie japońskiej na Shan-Hai-Kwan wzięło udział 5000 żołnierzy japońskich oraz japoński okręt wojenny, który bombarduje miasto równocześnie z artylerją lądową. Prócz tego w ofenzywie bierze udział 7 samolotów. Garnizon miasta chińskiego liczy 5000 ludzi.

Szanghaj, 3 stycznia.

Do Chin-Wang-Tao, położonego o 10 mil na południowo-zachód od Shan-Hai-Kwan przybyło **8 wojennych okrętów japońskich.**

Nanking, 3 stycznia.

Rząd chiński podał do wiadomości Ligi Narodów o walkach w Szan-Chai-Kwan, **natomiast do rządu japońskiego nie został jeszcze skierowany żaden protest. Jak przypuszczają, Chiny nie uczynią nic w tym względzie, dopóki** sytuacja nie będzie wyjaśniona.

W międzyczasie rząd chiński ponowił swym wojskom instrukcje energicznego odpierania wszelkich ataków na pozycje chińskie.

Tokio, 3 stycznia.

Ministerstwo Wojny w oświadczeniu, złożonem prasie, stwierdza, że walki w okolicy Szan-Chai-Kwan spowodowane zostały przez chińczyków, którzy strzelali do japończyków, zmuszając ich do obrony.

Ministerstwo stwierdza, że jest to rezultatem rozmyślnej polityki chińskiej, mającej na celu zmusić Ligę Narodów do działania.

Strejk w fabryce częstochowskiej zakończony

Robotnicy opuścili gmach fabryczny

Częstochowa, 3 stycznia.

Strejk głodowy w tutejszej fabryce papieru zakończył się w ubiegły poniedziałek o godz. 12 w nocy.

Przez cały dzień poniedziałkowy odbywały się konferencje w tutejszym inspektoracie pracy przy udziale inspektora okręgowego z Kielc, p. Wyżykowskiego, inspektora inż. Wasilewskiego oraz zastępcy inspektora pracy, p. Radłowskiego.

O godz. 10 wiecz. p. inspektor Radłowski udał się do papierni celem zbadania nastroju, panującego wśród strejkujących, poczem konferencja została wznowiona Papiernię reprezentowali dyrektor Leopold Kon i insp. Salzberg, zaś związek „Praca" p. Michalik.

Ostatecznie w wyniku długotrwałych obrad, dzięki interwencji inspektorów, dyrekcja fabryki *zgodziła się na przedłużenie dotychczasowej umowy pracy z robotnikami do dnia 1 kwietnia rb., likwidując tem samem strejk.*

Po zakomunikowaniu strejkującym robotnikom wyniku konferencji, opuścili oni mury fabryczne i rozeszli się do domów.

Uruchomienie fabryki nastąpi za 2 dni.

Zimowe zawody konne w Zakopanem.

Zakopane, 3 stycznia.

Dziś odbył się tu czwarty, najważniejszy dzień ogólnopolskich zimowych zawodów konnych. Na program złożyły się: konkurs o puhar przechodni Prezydenta Rzplitej. Warunki konkursu: 10 przeszkód o wysokości 1,40 mtr., 4 mtr. szerokości i przy maksymalnej szybkości 425 mtr. na minutę. Do zawodów stanęło 39 koni z których 30 bieg ukończyło. Wygrał niespodziewanie porucznik Nowak z 7 pułku art. ciężkiej na koniu „Oliwer" bez punktów karnych w czasie 1 min. 50 s., drugie i trzecie miejsce zdobył kapitan Mrowec z 6 plk. art. lekkiej na koniu „Moskal", 4 punkty karne i na klaczy „Sabinka", 8 punktów karnych. Wstęgi zdobyli por. Biliński na koniu „Ola" por. Sądzielarz na koniu „Sas" i por. Dezkowski na koniu „Śmiłowianka".

Skikering na dystansie 2400 mtr. o nagrodę ministra spr. zagranicznych podzielony na dwa zjazdy wygrał w pierwszym zjeździe rotmistrz Turyczyn na koniu „Order", w drugim zaś inż. Ponermacki na koniu „Izolana".

W gonitwie na 1200 mtr. pierwsze miejsce zajął jeździec Ślimak na koniu „Surym".

Na zakończenie dnia odbył się konkurs myśliwski pań i panów o puhar przechodni myśliwskiego klubu jazdy konnej. Wygrał go poraz drugi, zdobywając puhar, na własność p. Wickenhagen na koniu „Elna".

— Z Paryża donoszą, iż generał Guillaumat, członek najwyższej rady wojennej Francji, podał się do dymisji.

Krwawe walki

w południowej Ameryce.

PARYŻ, 3 stycznia.

Z Assomption donoszą, że wedłu komunikatu ministerstwa wojny wojsk paragwajskie zdobyły pozycję boliw czyków fort Coralles, zadając nieprzy jacielowi poważne straty.

Na odcinku Saavedra paragwajczyc podczas ostatnich ataków zdobyli sze karabinów maszynowych i 410 karab nów ręcznych.

Pożar olbrzymiego hotelu.

Straty wynoszą miljon dolarów

Nowy Jork, 3 stycznia.

Z Nagiara Falls donoszą, że spłon tam wielki hotel, wzniesiony koszte wielu miljonów dolarów, w pobliżu sły nego wodospadu.

Straty wynoszą zgórą miljon dol rów. Uwagę zwraca fakt, iż pożar wy buchł w czasie, kiedy hotel był zamkn ty na sezon zimowy.

Istnieją poszlaki, wskazujące, ogień podłożyła zbrodnicza ręka.

Zawody hokejowe w Krynicy.

Wiedeńczycy zdobyli pierwsze miejsce.

Krynica, 3 stycznia.

W ostatnim dniu zawodów międzynarodowych hockeyowych odbył s mecz między Wiener Eislauf Verein Brandenburger Sport Club. Zwyciężyl wiedeńczycy w stosunku 2:0 (0:0, 2: 0:0).

W ten sposób tytuł mistrza Krynicy nagrodę przechodnią i puhar honorow zdobyli wiedeńczycy. Drugie miejsc zajęli: Brandeburger S. C., trzecie — AZS WARSZAWA, czwarte — BKS Bu dapeszt, piąte — Cracovia i szóste Kry nickie Tow. Hockeyowe.

Rozwiązanie parlamentu irlandzkiego

Londyn, 3 stycznia.

Parlament wolnego państwa Irland został rozwiązany.

Wybory do nowego parlamentu ir landzkiego wyznaczono na dzień 24 b.m.

Szpieg skazany

na bezterminowe więzienie.

Brześć, 3 stycznia.

Wydział miejscowy brzeskiego Są du Okręgowego rozpatrywał na ses wyjazdowej w Kobryniu, w trybie do raźnym, sprawę 21-letniego mieszkańc wsi Zalesia, pow. kobryńskiego, Zosim Wołosiuka, oskarżonego o uprawiani działalności szpiegowskiej na rzecz je dnego z państw ościennych.

W wyniku całodziennej rozpraw sąd uznał winę podsądnego za udowod nioną i na zasadzie art. 5 rozporządze nia Prezydenta Rzeczypospolitej z dni 16 lutego 1928 roku **skazał Wołosiuk na karę bezterminowego więzienia.**

Odezwa Adolfa Hitlera.

Sytuacia ogólna, w jakiej znalazły się na przełomie roku obecnego i ubiegłego partje polityczne w Niemczech oraz rząd generała - kanclerza von Schleichera, nie wzbudza entuzjazmu ani nadmiaru zaufania, ani w szeregach partyjników, ani w sztabach partyjnych, ani też w samym rządzie. Wszyscy zdają sobie sprawę ze stanu rzeczy w Rzeszy, który nie rokuje nic pomyślnego, wszyscy też liczą na konjunkturę światową, sądząc, że można będzie coś utargować, coś wygrać na konflikcie między Francją a Ameryką, na możliwości pogorszenia się sytuacji w innych państwach.

Nadzieje pokładane w cudotwórcach polityczno-społecznych spadły w Niemczech o parę kresek na termometrze nastrojów masowych. Najgorzej odbiło się to na ruchu hitlerowskim, w którym czynnik znachorstwa społecznego odgrywał od pierwszej chwili wielką rolę.

Noworoczna odezwa Hitlera do jego wiernych świadczy wymownie o baissie walorów hitlerowskich na giełdzie zaufania. Hitler używa coprawda mocnych wyrażeń i określeń, ale nic konkretnego o swoich własnych planach powiedzieć nie umie. Zaczyna on od stwierdzenia, że **„burżuazyjni politycy i ministrowie nie mają najmniejszego pojęcia o niebezpieczeństwie grożącem światu"**.

„W państwie (t. j. w Niemczech), gdzie znajduje się 6 miljonów komunistów, 7 i pół miljona socjaldemokratów i 6 miljonów mniej lub więcej zarażonych pacyfizmem jednostek, **lepiej nie gadać o „równouprawnieniu" ani też o „rozbrojeniu"**.

„Zasługą naszą, narodowych socjalistów, jest właśnie zmuszenie komunistów do odkrycia przyłbicy, utworzenie dwuch obozów po obu stronach barykady. Papen nie zdziałał nic dla ulżenia nędzy ludu, Schleicherowi nie uda się to tembardziej".

Dalej przechodzi Hitler do obrony własnej.

„Znam ja, pisze, **tajne myśli moich przeciwników**. Pragnęli oni skłonić partję naszą do wzięcia udziału w rządzie, do wzięcia na swe barki odpowiedzialności, nie pozwalając jej zarazem decydować samodzielnie. W ten sposób **usiłowano nas skompromitować**, dając nam udział w rządzie, czyniąc nas odpowiedzialnymi za działania drugich. Ale te spekulacje i kombinacje nie udały się. Wiem, że odrzucając propozycje czynione mi 13 czerwca i 25 listopada, **powziąłem najcięższe i najbardziej odpowiedzialne decyzje w mojem życiu**. Nie sprzedam nigdy za miskę soczewicy praw naszych do objęcia całej władzy i całej odpowiedzialności za losy Niemiec. Walczyłem i będę walczył aż do ostatniego tchu o to, **aby tego rodzaju targi nie doszły do skutku**, a w walce tej będę miał za sobą miljony fanatyków i bojowników narodowego socjalizmu, **którzy nie po to** cierpieli i walczyli, aby najszczytniejszy i największy poryw ludu niemieckiego zaprzedać **za nędzną cenę kilku foteli ministerjalnych**. Albowiem gdy przeciwnicy nasi (t. zn. Schleicher, Hindenburg) czynią nam propozycje wzięcia udziału w rządzie, to nie w tym celu, aby stopniowo oddawać władzę w nasze ręce, ale po to, **aby uniemożliwić na zawsze przejęcie przez nas władzy"**.

We wszystkich tych frazesach, których tu Hitler nie szczędzi, widać chęć usprawiedliwienia swej taktyki wobec mas, chęć osłonięcia swego własnego oportunizmu politycznego i społecznego atakiem na Schleichera, Papena, Hindenburga. Atak na Schleichera nie pomoże zresztą Hitlerowi do zatuszowania **zakulisowych jego stosunków z tymże samym Schleicherem**, dla którego Hitler nie jest ryczącym lwem, lecz przebranym w skórę lwa lisem. Który z tych dwóch lisów okaże się chytrzeiszy, zdaje się już teraz nie ulegać wątpliwości.

E. R.

Pokrycie marki niemieckiej zmniejszyło się.

Berlin, 3 stycznia.

Ogłoszone dzisiaj sprawozdanie Banku Rzeszy na ultimo grudnia 1932 roku wykazuje w porównaniu z zestawieniem poprzedniego tygodnia znaczny przyrost depozytów o 325,5 miljonów marek oraz zwiększenie obiegu banknotów o 189,2 milj. mrk. Ponieważ środki pokrycia wzrosły nieznacznie, gdyż o 2,5 milj. mrk. do kwoty 920 miljonów marek, przeto stosunek procentowy pokrycia zmniejszył się z 27,2 do 25,8 procent.

Krwawy napad na kupców pod Lublinem.

Lublin, 3 stycznia.

Pod wsią Polanówka w powiecie tomaszowskim na powracających z Zamościa kupców napadła szajka bandytów, zasypując gradem kul jadących na wozie kupców.

Jeden z kupców Bleicher został zabity zaś furman ciężko ranny. Bandyci zrabowali wszystkie wiezione zapasy towarów i zbiegli.

Za zbiegłymi bandytami policja wszczęła pościg.

Dziennikarze jugosłowiańscy opuszczają dziś Polskę.

Warszawa, 3 stycznia.

Bawiąca w Warszawie wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich zwiedzała w dniu dzisiejszym miasto m. in. objekty przemysłowe oraz gmach prasy polskiej.

Jutro o godz. 7.30 goście odjeżdżają z powrotem do Jugosławji.

Wielka afera ubezpieczeniowa została wykryta w Lille.

Lille, 3 stycznia.

Po wielomiesięcznych dochodzeniach policja miejscowa wykryła zorganizowaną bandę kilkunastu osobników, którzy przeprowadzili nadużycia asekuracyjne, wyłudzając od kilku towarzystw ubezpieczeniowych znaczne sumy, tytułem premji i odszkodowań za wypadki przy pracy lub wypadki automobilowe.

Do bandy należało również dwuch lekarzy, wystawiających fałszywe świadectwa pokaleczeń i niezdolności do pracy. Oszuści grasowali głównie w Lille i w najbliższej okolicy i w ciągu 2-letniej działalności potrafili zebrać przeszło 100.000 fr

Ujęcie morderców ks. Masłowskiego

Jak dokonano krwawego napadu. — Zbrodniarze staną przed sądem doraźnym

Poznań, 3 stycznia.

Mordercy ś. p. ks. Masłowskiego dostali się w ręce policji. Jak ustalono zbrodniarze kręcili się już od paru dni po ul. Lubrańskiego, domagając się natarczywie od przechodniów jałmużny.

Św. p. ks. Masłowskiego napastowali oni dwukrotnie, otrzymując za każdym razem jakiś datek.

Za trzecim razem, w dniu krytycznym około godz. 6-ej, korzystając z ciemności, panującej na tej pustej ulicy, zażądali większej gotówki. Zmarły **odmówił ich żądaniu i rozpoczęła się walka.**

Bandyci wyrwali księdzu portfel i zabrali kilkadziesiąt złotych. Napadniętemu udało się po chwili odebrać jednemu z bandytów swój portfel, **następnie począł okładać ich kluczem po głowie, wzywając jednocześnie pomocy.**

Wreszcie padł śmiertelny strzał z **ręki jednego z bandytów** (Bronisława Bednarczyka), poczem bandyci zbiegli.

Po dokonaniu morderstwa bandyci zjawili się podobno na miejscu ohydnego czynu i **przyglądali się prowadzącej dochodzenia policji.**

Później wyjechali na prowincję i sądząc, że nastąpiło już częściowe uspokojenie, a śledztwo utknęło na martwym punkcie, wrócili koleją do Poznania.

Tu jednak zostali oni w pobliżu dworca ujęci prze policję

Mordercami są: 24-letni Bronisław Bednarczyk, zawodowy złodziej, rodem z Częstochowy, karany wielokrotnie więzieniem oraz 27-letni Jan Glejka, również znany włamywacz, pochodzący ze Środy, 13 razy karany, który dopiero 20 grudnia roku ubiegłego opuścił więzienie.

Mimo niewyraźnych poszlak, policja już nazajutrz po dokonaniu morderstwa miała ustalone nazwiska, a nawet fotografje obu sprawców.

Obaj zbrodniarze, którym udowodniono bezspornie dokonanie mordu, przyznali się do tego czynu. **Staną oni niebawem przed sądem doraźnym, przyczem grozi im kara śmierci.**

Zaznaczyć należy, że Bednarczyk, który oddał śmiertelny strzał do ś. p. ks. Masłowskiego, w czasie śledztwa **opisywał cynicznie sposób zamordowania swej ofiary.**

Wykrycie i ujęcie sprawców ohydnego zabójstwa stanowi niebywały sukces policji poznańskiej, albowiem nie dysponowała ona żadnymi śladami, pozostawionymi przez bandytów, ani też nie było świadków mordu.

Wczoraj w południe odbył się pogrzeb ofiary zbrodniczego napadu ś. p. ks. Zygmunta Masłowskiego.

Komuniści nie dopuścili do egzekucji

Policja aresztowała 10 studentów i uczniów gimnazjum

Wiedeń, 3 stycznia.

Z Admond donoszą, że komuniści udaremnili przed kilku dniami egzekucję której miano dokonać na pewnym chłopie. — Żandarmerja wytropiła osoby, które przyczyniły się do udaremnienia egzekucji i **aresztowała 10 studentów uniwersytetu i uczniów szkół średnich, którzy w tym czasie bawili na wycieczce narciarskiej w tej miejscowości.**

Zwiększenie zbrojeń niemieckich

może wywołać nową wojnę światową.

Sztokholm, 3 stycznia.

W dniu dzisiejszym dokonane zostało demarche na rzecz rozbrojenia przez komitet specjalny, który przeprowadza inicjatywę zmarłego arcybiskupa Söderbloma, znanego pacyfisty, oraz na rzecz uchwał konferencji ekumenicznej w Sztokholmie celem zjednoczenia kościołów chrześcijańskich.

Komitet ten z obecnym arcybiskupem Eidemem na czele odwiedził członków rządu i wyraził niepokój z powodu nikłych rezultatów konferencji rozbrojeniowej, zaznaczając, że **zwiększenie zbrojeń niemieckich oparte na żądaniu równości praw mogłoby doprowadzić do dalszego wyścigu zbrojeń i nowej katastrofy światowej.**

Wobec tego rodzaju sytuacji komitet podkreślił konieczność urzeczywistnienia redukcji zbrojeń, zapowiedzianej w traktacie wersalskim i zadowolenia w ten sposób niemieckich żądań równości praw. Komitet domaga się energicznych wysiłków ze strony delegacji szwedzkiej na przyszłej konferencji rozbrojeniowej celem doprowadzenia do tego stanu rzeczy.

Prezes rady ministrów odpowiedział, że życzenia komitetu są identyczne z życzeniami rządu szwedzkiego i ministerstwa spraw zagranicznych, przyczem wyraził komitetowi podziękowanie za poparcie, udzielone rządowi w tej sprawie.

Przedłużenie umowy „Sowpoltorgu".

Wznowienie obrad z udziałem przedstawiciela Moskwy.

Warszawa, 3 stycznia.

Wczoraj przybył do Warszawy p. Tamarin, członek Kolegjum Narkomtorgu moskiewskiego, w związku z czem przerwane na czas świąt obrady w sprawie przedłużenia na dalszy okres dwuletni umowy „Sowpoltorgu" zostały podjęte w dniu dzisiejszym.

Obrady toczą się w sali „Polrosu". Ze strony polskiej biorą w nich udział między innemi p. p. b. minister L. Darowski, dyr. J. Kasperowicz, Jerzy Meyer i inni

Po zakończeniu obrad, które spodziewane jest w połowie bieżącego miesiąca projektowany jest wyjazd przedstawicieli „Polrosu", „Sowpoltorgu" oraz Izby Handlowej Polsko - Sowieckiej do Moskwy w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu i zapoznania się szczegółowego z opracowanym przez stronę sowiecką planem importowym, jak i sposobami jego sfinansowania.

Chciała się dostać do więzienia

Lublin, 3 stycznia.

Donieśliśmy w swoim czasie, że służąca Ewa Tymczyszyn zgłosiła się na posterunek policji w Krzemieńcu, oświadczając, że pomiędzy stacjami Smygą a Krzemieńcem wyrzuciła z wagonu kolejowego 2-tygodniowe dziecko płci męskiej.

Dochodzenia ustaliły, że oświadczenie to było symulacją. Tymczyszynowa przyznała się, że zmyśliła zbrodnię, chcąc dostać się na zimę do więzienia.

Tomaszów - Mazowiecki.

—o—

NA RYNKU DYSKONTOWYM.

Na tutejszym prywatnym rynku dyskontowym daje się zauważyć od dłuższego już czasu zupełny brak materjału wekslowego, gdyż tranzakcje zawierane są przeważnie za gotówkę, względnie za zaliczeniem.

Przy znikomej podaży pierwszorzędnego materjału wekslowego — dyskontowany on bywa po 1,20—1,25 proc miesięcznie, drugorzędny materjał bardzo ostrożnie po 2 względnie 2,30 proc. Materjał trzeciorzędny nie wchodzi zupełnie w rachubę, gdyż nie znajduje wogóle nabywców.

ODZIEŻ DLA UBOGIEJ DZIATWY.

Jak już donosiliśmy, Miejska Rada Szkolna zainicjowała zbiórkę obuwia i odzieży zimowej dla niezamożnej dziatwy szkolnej Tomaszowa. W dniu 15 grudnia r. ub. odbyło się, pod przewodnictwem prezesa Rady Szkolnej, prezydenta Smulskiego posiedzenie Opiek szkolnych, na którem m. in. dokonano wyboru sekcji „zbiórki i imprez", która już z dniem 28 grudnia rozpoczęła swe prace.

Miejska Rada Szkolna podaje do ogólnej wiadomości, że zebrane przez Sekcję „zbiórki i imprez" odzież będzie przez nią proporcjonalnie podzielona pomiędzy wszystkie szkoły powszechne, położone na terenie Tomaszowa.

Wobec tego osoby, które mają zamiar przyjść z pomocą biednej dziatwie proszone są o składanie datków wprost na ręce Rady Szkolnej.

CHOROBY ZAKAŹNE.

Wydział zdrowia publicznego przy magistracie zanotował w okresie od 15 grudnia do 31 grudnia następujące wypadki chorób zakaźnych:

7 ospy wietrznej, 2 duru brzusznego, 9 płonicy, 5 błonicy, 3 krztuśca, 1 róży, 4 jaglicy i 2 wypadki gruźlicy.

TRADYCYJNY OPŁATEK.

Tomaszowski oddział Związku Legjonistów urządza w lokalu Miejskiego Gimnazjum Realnego w dniu 7 stycznia tradycyjny opłatek.

Związek Legjonistów w Tomaszowie - Maz. założył stowarzyszenie „Rodzina Legjonowa", którego zadaniem będzie niesienie pomocy rodzinom niezamożnych legjonistów.

Sport.

Łódź — Warszawa.

Przed spotkaniem hokejowym dwóch okręgów.

Mecz hokejowy Łódź—Warszawa odbędzie się ostatecznie w terminie poprzednio ustalonym t. j. w niedzielę, o godz. 12-ej na lodowisku w Helenowie i nie zostanie przełożony na godziny wieczorowe. Reprezentacja Warszawy będzie się składać z graczy Legji, AZS-u i Polonji i zostanie ustalona po powrocie drużyn warszawskich z Krynicy i Zakopanego.

Huragan i Sztern

otrzymają promocję do klasy B.

Zarząd ŁZOPN-u postanowił na onegdajszem posiedzeniu, przedłożyć na Walne Zebranie ŁZOPN-u, które odbędzie się w dn. 14 i 15 bm. w sali Rady Miejskiej, wniosek uzupełnienia łódzkiej klasy B przez włączenie do niej tegorocznych mistrzów łódzkich grup klasy C: Huraganu i Szternu.

Aktualja łódzkie.

Mecz bokserski Geyer — Gwiazda nie dojdzie w dniu 6 b. m. do skutku, gdyż drużyna warszawska odwołała w dniu wczorajszym listownie swój przyjazd.

⁂

„Derby" lokalne w hokeju, mecz o mistrzostwo okręgu między ŁKS-em a Unionem, który odbędzie się w nadchodzący piątek, został przesunięty na godziny wieczorowe.

⁂

W nadchodzącą niedzielę odbędą się walne zebrania podokręgów ŁOZPN-u w Tomaszowie i Kaliszu, na których zostaną wybrane nowe władze tych podokręgów.

Doroczne spotkania hokejowe

Górny Śląsk—Łódź.

Z incjatywy redakcji „Expressu" wznowione zostały petraktacje między Śląskiem, a Łodzią w sprawie rozgrywania corocznie meczów hokejowych między reprezentacjami obu okręgów.

Redakcja „Expressu" ofarowała nagrodę dla zwycięzcy spotkania, zawiadamiając o tem zainteresowane okręgi.

Obecnie nastąpi jedynie uzgodnienie terminów spotkań, przyczem pierwszy mecz odbędzie się w przyszłym miesiącu w Łodzi a rewanż w marcu na sztucznym torze w Katowicach.

Mecze hokejowe Łodzi z Katowicami a więc dwuch okręgów przemysłowych, przyczynią się niewątpliwie do nawiązania węzłów przyjaźni między temi okręgami i do popularyzacji tej pięknej gałęzi sportu szczególnie w Łodzi, gdzie sport hokejowy nie znalazł jeszcze niestety należytego zrozumienia w szerokich sferach społeczeństwa.

W styczniu same zebrania.

Miesiąc styczeń będzie miesiącem wielkiej ilości Walnych Zebrań Związków sportowych, klubów i t. p. nie tylko w Łodzi, lecz również i w kraju.

W Łodzi, w dniu 14 i 15 b. m. odbędzie się Walne Zebranie ŁOZPN-u, dnia 21 b.m. Walne Zebranie ŁOZGS-u i dnia 29 b. m. Walne Zebranie ŁOZLA. Z zebrań klubowych odbędzie się m. in. dnia 11 stycznia Walne Zebranie PKS-u, dnia 21 b. m. zebranie „Widzewa". Walne zebranie ŁKS-u, które miało się odbyć 28 b. m., zostało przełożone i odbędzie się dnia 4 lutego w sali Rady Miejskiej.

ZATARG W ZAKŁADACH A. J. OSTROWSKIEGO.

(i) Strejk włoski w zakładach graficznych A. J. Ostrowskiego trwa w dalszym ciągu i robotnicy kontynuują okupację fabryki.

Jak się dowiadujemy, strejk ten powstał z tego powodu, iż na 100 robotników dyrekcja zwolniła 7. Pozostali zwrócili się do dyrekcji z prośbą o niepozbawienie pracy ich kolegów. Gdy spotkali się z odmową, rozpoczęli strejk.

OFIARA.

Na Grodzki Komitet do Spraw Bezrobocia w Łodzi: Zarząd wojewódzki Z. P. M. P. „Orlę" zamiast Życzeń Noworocznych — 15 zł.

BAL NA RZECZ SIEROCIŃCA.

Serce łodzian zawsze biło żywem współczuciem dla tych sierotek, których sieroctwo powstało w warunkach tak tragicznych i bolesnych: ci, którzy mieli się troszczyć o byt i utrzymanie dla dziatek — zginęli bohaterską śmiercią na polach walki w obronie granic Polski i bezpieczeństwa Ojczyzny. Obowiązkiem tedy było społeczeństwa zaopiekować się sierotami i stworzyć im ognisko opieki. Poza stałą troską o sierotki, wykazywaną przez społeczeństwo — raz do roku ogół łodzian, cała miejscowa inteligencja, sfery przemysłowo-handlowe itd. wyznaczaja sobie spotkanie na balu na rzecz sierocińca. Bal ten w roku bieżącym odbędzie się w Ognisku Oficerskiem przy ul. Jerzego 2 w dniu 7 stycznia od godz. 9-ej wieczorem.

Bal tegoroczny będzie wyjątkowo obfitował w przeróżne atrakcje: jak loterja fantowa, występy artystyczne, pomysłowy kotyljon itp. Przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Swoją najliczniejszą obecnością na tej zabawie Łódź da raz jeszcze świadectwo, że los sierotek po żołnierzach W. P. żywo ją obchodzi.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

62)

— Nie, Iro!.. Lena czeka mego znaku, który mogę dać jej jeno za twoją zgodą. Zdobyłaś prawo do opieki nad chorym... ale tylko tyle! Ciotka i ja liczymy na twój rozsądek... Lena jest zdziwiona, że nie zrobiłaś jej sama tej propozycji. Irko, ja proszę cię o to...

Przez chwilę trwało milczenie. Usta Iry przekrzywiły się ironicznym uśmiechem. Naraz rzuciła ostro:

— Dobrze!.. niech jedzie...

I szybko zawróciła ku drzwiom swego pokoju. Zatrzasnęła je gniewnie.

Radwan wychylił się z okna. Kilkakrotnie zamachał w powietrzu chustką. Był to znak umówiony. Lena wstąpiła do łodzi.

Przechodząc mimo drzwi Iry, dr. Radwan przystanął po cichu, jął nasłuchiwać. Miał wrażenie, że z wewnątrz dobywał się odgłos stłumionego szlochania. Pokręcił głową westchnął i zeszed cicho.

Na werandzie przysiadł się do stołu, przy którym pozostała pani Malczewska. Rzekł tonem, w którym drgał ból.

— Ona go zawsze kocha!

— Bałam się tego... Postąpiłam nierozsądnie, pozwalając jej jechać, miast Lenie.

— Nie wiem, która z nich jest nieszczęśliwsza...

— Która będzie nieszczęśliwsza!.. — westchnęła pani Barbara.

— Czy Lena nie domyśla się uczuć Iry?

— Dotąd nie... Ale to stać się może... Biedna Lena! — dodała staruszka.

I po jej twarzy która, mimo wieku, zachowała piękno szlachectwa rysów, stoczyły się łzy...

Piętnastoletni wyrostek, któremu twarz się śmiała, jasne oczy tryskały brawurą, płowa czupryna rozwiewała się na wietrze, — obracając żywo wiosła krzepkiemi ramionami, starał się zabawić panią z miasta góralską piosenką. Miłym, świeżym głosikiem, podkreślając takt uderzeniem wioseł o lazurową wodę, śpiewał:

Ej a kiej mnie złapiom to jo bedem wisiał,
Na wiersku jedlicki bedem się kołysał,
Ej obróć ze mnie mistrzu ockami ku drodze,
Niek jo się napatrzem tej zbójeckiej chodze!

Lena uśmiechnęła się doń przyjaźnie, udając, że słucha.

Ale oczy jej uparcie zwracały się ku wybrzeżu, ku któremu łódź zbliżała się chyżo. Tylko napoły zdawała sobie sprawę z piękna otaczającej ją górskiej przyrody. Myślała o tem, że za chwilę los jej się rozstrzygnie. Już rozróżniała stojący na przystani wózek, w którym znajdowała się jakaś postać.

Czy to on... Roman?.. Jej Roman, powrócony jej przez katorgę i tajgę?.. Czy obcy... tylko podobny — żywe wspomnienie o utraconym, drogim mężu?

Pulsa biły gwałtownie w jej skroniach. Serce tłukło się w piersi. Chociaż słońce przygrzewało na wyżynach łagodnie, a świeży wiatr ślizgał się po jeziorze, jej było gorąco.

Opuściła rękę w wodę, aby doznać chłodu od przeciekających między palcami strug — chwilami zwilżała sobie czoło, odrzucając błękitny szal z twarzy.

Wózek stał opodal od przystani, pod sosną na urwisku. Chory widocznie zażądał od Janosika, zanim wysłał go po obiad, aby ów umieścił go w cieniu. Spoglądał na jezioro, wyczekując zapowiedzianego mu przyjazdu Iry.

— Hań! jo tok trafił — zawołał chłopiec, wskazując Lenie wyczekującego na wybrzeżu i gotując się lądować.

Lena przymknęła ze wzruszenie oczy — Otuliła twarz szalem. Nie ukaże mu odrazu oblicza — bała się własnego i jego wzruszenia.

Łódź uderzyła o brzeg...

Lena chciała wyskoczyć... Ale doznała zawrotu głowy — osunęła się w wodę z okrzykiem: „Roman!". Chłopak wrzasnął, poskoczył, aby przytrzymać wypadającą z łodzi...

Wiedział, że u brzegu w tem miejscu była toń głęboka...

Ale wraz ozwał się trzeci krzyk — i zaszło coś zgoła dziwnego — to, co mieni się „cudem" — acz medycyna pozytywna już notuje odnośne fakty i podprowadza je pod prawa natury. Człowiek, który zda się utracił władzę w nogach nazawsze, wyskoczył z wózka i pędem biegł ku wybrzeżu na ratunek tonacej.

Popłoch był próżny. Lena nie zapadła sie w nurty — straciła przytomność tylko na mgnienie oka. Chłopak przytrzymał ją w porę.

Zmoczyła tylko suknię — i doznała lekkiego przestrachu.

Teraz stała już na brzegu — mokrą ręką odrzuciła szal i patrzyła na stojącego przed nią, jeszcze wpatrzonego w nią z przerażeniem mężczyznę. Nie myślała już o swoim wypadku—wchłaniała oczyma, duszą całą, jego widok.

Ten człowiek wydawał się jej Romanem. I zarazem uderzał ją pewną obcością: Różnił się od jej męża zarostem — i tem jeszcze, że nie przypadł ku niej serdecznie że spoglądał na nią, jak na osobę nieznaną... Nadto uderzyło ją to, że podbiegł ku niej, stał przed nią, gdy ona, podług opowieści Iry, liczyła się z tem, że znajdzie nieruchomego... w wózku.

I ostry dreszcz podejrzenia przebiegł po niej, wstrząsnął nią okrutnie: — myśl, że Ira skłamała, że ona i ten człowiek, zda się, bliski jej — uknuli jakąś zmowę przeciw jej prawom, jej szczęściu, je radości z odnalezienia ukochanego. Od te myśli zawracało się jej w głowie — to sparaliżowało jej mowę serdeczny ruch powitania.

On również nie zajmował się sobą. Lęk o kobietę, którą już w wyobraźni widział tonącą, i radość, że stała przed nim żywa — sprawiły, że zapomniał na moment o sobie: jakoby nie wiedział o cudzie, który dokonał się na nim skutkiem wstrząsu nerwów. Podniósłszy ręce ku skroniom, ścisnąwszy je, aby owładnąć gwałtownem kołataniem pulsów. Lena zdobyła się wreszcie na zapytanie:

— Ty... chodzisz?!

Wyrażając zdumienie, mimowoli użyła dawnego „ty" — jakby mówiła z mężem.

(Dalszy ciąg jutro).

KRONIKA

Styczeń **4** ŚRODA

Dziś Tytusa B.
Jutro Telesfora P. M.

Wschód słońca	7.44
Zachód słońca	15.37
Wschód księżyca	11.21
Zachód księżyca	0.52
Długość dnia	6.49
Przybyło dnia	6

Grypa, tyfus, szkarlatyna

Jakie są objawy zakażeń.

Rozszerzanie się chorób zakaźnych u nas wykazuje w obecnym okresie zimowym duże nasilenie. Szerzy się zwłaszcza grypa i jej komplikacje, tyfus brzuszny i szkarlatyna.

Według obserwacyj lekarzy rozpoznanie choroby zależne jest od długości okresu wylęgania bakteryj, które wtargnęły do organizmu. Między zakażeniem, a wystąpieniem objawów choroby istnieje t. zw. okres utajenia, lub wylęgania, w którym bakterje się mnożą. Długość tego okresu zależy od gatunku bakterji. Okres wylęgania grypy trwa od 1 do 4 dni, szkarlatyny o 3 do 5 dni, tyfusu brzusznego od 10 do 20 dni, dyfterytu od 2 do 7 dni i t. d.

Wskazówki te są o tyle ważne, o ile chodzi o profilaktykę i leczenie, że powszechnie utarło się mylne mniemanie, iż choroby zakaźne występują na drugi dzień po zakażeniu.

Ulgowe wycieczki

do Zakopanego na Makkabiadę.

Igrzyska zimowe Makkabi w Zakopanem przyczynią się niewątpliwie do ożywienia sezonu w zimowej stolicy Polski.

Pomijając stronę sportową tej imprezy, która sądząc z przygotowań, winna wypaść imponująco, należy podkreślić, że nietylko ze wszystkich stron Polski, ale i z zagranicy wybierają się do Zakopanego na okres Igrzysk bardzo liczne wycieczki turystyczne.

Lord Melchett, protektor Igrzysk Makkabi, który bawi w Polsce, zapowiedział bardzo liczną wycieczkę do Zakopanego z Anglji.

W Polsce we wszystkich niemal miastach przyjmuje się już zapisy na wyjazd do Zakopanego.

Referent Makkabi na Łódź przyjmuje jeszcze zapisy codziennie oprócz niedziel i świąt od 16 do 19 w lokalu biura Wagons-Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64.

W dzisiejszych ciężkich czasach niewątpliwie każdy skorzysta z okazji, by za tanie pieniądze zabawić kilka dni w Zakopanem i przyjrzeć się Igrzyskom Zimowym Makkabi.

Ku czci Montwiłła-Mireckiego.

Wmurowanie tablicy na Polesiu.

(i) Jak nas informują, na dzień 15 b. m. magistrat łódzki ustalił termin wielkiej uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Montwiłła-Mireckiego w kolonji jego imienia na Polesiu Konstantynowskiem. W dniu tym równocześnie nastąpi oficjalne oddanie kolonji do użytku miasta.

Na uroczystość tę zaproszono żyjącą jeszcze żonę Montwiłła-Mireckiego, oraz pp. Arciszewskiego, Kwapińskiego, Pużaka i innych.

W uroczystości wezmą również udział przedstawiciele władz państwowych.

Pożar w mieszkaniu.

Spłonęła część mebli.

(gr) Wczoraj, około godz. 5 i pół popołudniu, w mieszkaniu p. L. Keniga przy ul. Piotrkowskiej 169, wybuchł pożar: zajęło się drzewo suszone za piecem. — Ogień strawił ścianę przylegającą do pieca i część sufitu. Gdy przybyła straż ogniowa, stały już w płomieniach niektóre meble.

Trzeci oddział straży pożar ugasił po półgodzinnej pracy. — Straty wskutek ognia i zalania wodą są znaczne

Eksmisji cmentarza wojennego

pod Rzgowem domagają się właściciele tych terenów. — Niezwykły proces odbędzie się przed sądem łódzkim.

Kolejki dojazdowe ofiarują znaczne odszkodowanie.

(g) Do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi, wpłynęła niezwykła skarga. Chodzi ni mniej ni więcej, jak o **eksmisję cmentarza wojennego pod Rzgowem!**

Skargę wnoszą: Antoni-Stefan i Aurelja-Marja Adamowiczowie i Walerjan-Aleksander Jurkiewicz — właściciele, a w każdym razie posiadający prawa własności do gruntu na wzgórzu, na którem znajduje się obecnie cmentarz wojskowy z czasów wielkiej wojny—potężny pomnik tej nawałnicy, jaka w pierwszym roku zawieruchy europejskiej przewaliła przez naszą ziemię.

Powodowie wnoszą skargę przeciwko Skarbowi Państwa, domagając się w niej bądź

eksmisji cmentarza

ze swych ziem, bądź też odszkodowania w wysokości 881 tysięcy złotych.

Dowiadujemy się, że sprawa ta jest w ścisłym związku z budową przez okupantów kolejki dojazdowej na szlaku Ruda Pabjanicka—Tuszyn. W tym samym bowiem okresie, gdy niemieckie władze wojskowe budowały kolejkę — posadzone zostały pierwsze drzewka cmentarne i pochowano pierwsze kości uczestników bitew w okolicach Łodzi. Niemcy nie liczyli się z prawami własności do tych terenów, na których budowali kolejkę i planowali cmentarz: rzecz szła w trybie wojennym.

Gdy kolejka przeszła w ręce Towarzystwa Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych, włościanie, wywłaszczeni przez niemców, potrzebowali kilku lat, by zorjentować się, że mają prawa do roszczenia sobie pretensyj do towarzystwa kolei dojazdowych z tytułu przeprowadzenia toru przez ich grunta. — Sprężyną ostateczną, która wreszcie poruszyła chłopstwo siedzące nad linją kolejki, do wystąpień gremjalnych z żądaniami materjalnemi wobec kolejek — byli wreszcie Adamowiczowie i Jurkiewicz ewentualnie osoby stojące poza nimi.

Właściciele wzgórza i terenów przyległych do cmentarza skonstatowali na terenach, nad któremi góruje wielki krzyż cmentarny — jakieś

niezwykłe bogactwa geologiczne.

Łupek, glina, glinka szlachetna — cały szereg cennych składników ziemnych miał się znaleźć na tym właśnie gruncie, na którym spoczywają kości kilku tysięcy żołnierzy bez nazwiska.

Akcja, zainicjowana przez właścicieli wzgórza, doprowadziła wreszcie do tego, że koleje dojazdowe wyraziły gotowość wypłaty poważnej, sięgającej paru set tysięcy złotych sumy, odszkodowania. Adamowiczowie i Jurkiewicz weszli w ścisły kontakt z włościanami. Sami, nie mając środków na wielkie koszta procesu, zawarli z wieśniakami rodzaj paktu: mieli uzyskać swe należności od kolejek, potem poprzeć materjalnie właścicieli cmentarza, by wreszcie uzyskać od nich pewne szczególne dogodności z chwilą, gdy cmentarz zostałby wyeksmitowany, a

na jego miejscu miałaby powstać cegielnia, kamieniołomy i t. d.

Sprawa proponowana była przez Adamowiczów i Jurkiewicza kilku łódzkim adwokatom: właściciele cmentarza są niezamożni, w każdym razie nadal nie dysponują sumą poważną, którąby należało wnieść tytułem opłat sądowych i td. Żaden z łódzkich adwokatów nie przyjął tego złotego jabłka: żaden nie zgodził się na dopłacenie jeszcze pewnej sumy z własnej kieszeni na „pierwsze wydatki" powodów. Dowiadujemy się, że

sprawę przejął pewien adwokat warszawski.

W przeddzień Nowego Roku sprawa znalazła się na posiedzeniu sądu, na skutek podania powodów o przyznanie im prawa ubogich przy prowadzeniu procesu, co jest równoznaczne z całkowitem zwolnieniem ich od opłat.

Dowiadujemy się dalej, że pretensje Adamowiczów i Jurkiewicza nie są bynajmniej nieuzasadnione: powodowie przeprowadzili już obszerną korespondencję z instytucją państwową, roztaczającą na terenie całego Państwa opiekę nad grobami wojennemi. Niema oczywista mowy o tem, by państwo dopuściło do eksmisji cmentarza pod Rzgowem. Na zasadzie jednego z paragrafów Traktatu wersalskiego, wszyscy uczestnicy wielkiej wojny zobowiązali się do

wzajemnego poszanowania grobów wojennych —

jest to zresztą sprawa oczywista. Rząd polski niewątpliwie nie dopuści do tego, by łopata robotnika naruszyła spokój śpiących na polach polskich bojowników wielkiej wojny, nie bacząc na ich narodowość i przynależność do tej lub innej armji.

Będziemy zatem świadkami ciekawego procesu, który odtworzy cały szereg szczegółów, a którego celem ma być — eksmisja cmentarza.

Zniżka cen papierosów

przyniosła znaczne straty inwalidom—drobnym kupcom tytuniowym.

(a) Jak już donosiliśmy, zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu, z dniem 1 stycznia r. b. ceny na niektóre gatunki papierosów uległy zniżce około 20 pr.

Mimo wydanego zarządzenia, budkarze i sprzedawcy tytuniowi w dalszym ciągu pobierają ceny, jakie obowiązywały przed wprowadzeniem wspomnianej zniżki.

Z tego tytułu zanotowano szereg scysyj, które powstawały między kupującymi a sprzedawcami.

Jak się okazuje, ministerstwo, wydając zarządzenie, wzięło pod uwagę hurtowników i samoistne sklepy sprzedaży papierosów i tytoniu i z zapasu znajdującego się na składzie, udzieliło bonifikaty w stosunku 20 proc., gdy natomiast inwalidzi i mniejsi sprzedawcy z towaru nabytego przed 1 stycznia r. b. żadnej bonifikaty nie otrzymali.

Wobec tego, kupcy zorganizowani w związku kupców branży tytuniowej, oraz inwalidzi zwołali konferencję, na której postanowili interwenjować u naczelnika akcyz i monopoli p. Mierzyńskiego w celu potwierdzenia znajdującego się u inwalidów starego zapasu, aby w ten sposób inwalidzi mogli sprzedawać papierosy po cenach obecnie obowiązujących, a różnica w cenie była im zbonifikowana i zaliczona przy następnych zakupach.

Interwencja ta nie odniosła skutku, albowiem naczelnik Mierzyński w tej mierze, jak oświadczył delegacji, nie otrzymał z ministerstwa skarbu żadnych instrukcyj.

Wobec takiego stanu rzeczy, na ponownej konferencji kupcy tutuniowi-inwalidzi, opracowali memorjał, który wskazuje, iż zniżka zaskoczyła wszystkich sprzedawców, nie wzięto bowiem pod uwagę zapasów, a zniżka 20 proc. pociągnęła znaczne straty, z tych względów proszą ministra skarbu o wydanie zarządzeń odnośnym urzędom w kierunku przeprowadzenia kontroli i udzielenia im należytej bonifikaty.

Niezależnie od powyższego, jeszcze w bież. tygodniu wyjeżdża do Warszawy specjalna delegacja związku kupców tytoniowych i inwalidów wojennych, aby osobiście interwenjować u ministra skarbu.

Czy dojdzie do strejku piekarzy.

Dziś odbędzie się konferencja w województwie.

(i) Jak wiadomo, zatarg w przemyśle piekarskim w Łodzi na tle ustalenia cennika pieczywa w Łodzi, jeszcze nie został zakończony. Piekarze zgodzili się zasadniczo na redukcję cen, ale uzależnili to od obniżki płac czeladników. Gdy czelandnicy zagrozili strejkiem, zrezygnowali ze swych żądań. ale oparli się obniżeniu cen pieczywa.

Sprawa ta została odroczona, ze względu na święta Bożego Narodzenia, w bieżącym tygodniu jednak ponownie zebrać się ma komisja cennikowa, która już definitywnie ustalić chce nowy cennik pieczywa. Z tych względów piekarze zwrócili się do urzędu wojewódzkiego.

Dziś w urzędzie wojewódzkim odbędzie się konferencja, na której zatarg ten zostanie definitywnie rozstrzygnięty i ustalony będzie nowy cennik pieczywa. Najprawdopodobniej ceny chleba i bułek obniżone zostaną o 10 proc.

Koń za... 80 groszy.

Niezwykła tranzakcja w Sieradzu.

Jakób Kędzierski, zamieszkały we wsi Chojno, gminy Bogumiłów, powiatu Sieradzkiego znalazł się w ciężkiej sytuacji materjalnej i chcąc ratować swój majątek przed wyznaczoną mu licytacją za niezapłacone podatki, postanowił sprzedać swój inwentarz oraz dom i z zainkasowanemi pieniędzmi wyjechać ze wsi. ratując je przed ręką sekwestratora.

W tym celu, Kędzierski udał się z koniem do Sieradza, gdzie na rynku zaofiarowano mu za niego 1 zł. 50 groszy, wiedząc, iż ewentualnie nabywca ryzykuje pieniądze, gdyż urząd skarbowy dowiedziawszy się o tranzakcji owej, mógł konia nabywcy odebrać i sprzedać go drogą licytacji.

Wieśniak oburzony ofiarowaną mu sumą postanowił zrezygnować z tranzakcji i powrócić z koniem na wieś, jednakże głód zmusił go do powrotu na rynek. Ponieważ na rynku, Kędzierski nie zastał już kupca ofiarowującego mu przed godziną zawrotną sumę 1 zł. 50 gr., zmuszony był sprzedać swego rumaka za... 80 groszy, by zaspokoić głód trzema bułkami, kawałkiem kiełbasy i szklanką herbaty, za co zapłacił całkowitą sumą, otrzymaną ze sprzedaży konia. (p)

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (ul. Śródmiejska 12), J. Kłupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

„Krzyczcie Chiny" S. Tretjakowa idzie dziś w środę po raz 20 — przy ogromnej przedsprzedaży biletów, co świadczy najwymowniej o zasłużonem powodzeniu tej głośnej sztuki. Jutro i pojutrze „Krzyczcie Chiny".

W pełnych próbach głośny „Plac paryski 13" Vicki Baum.

W niedzielę o godz. 12-ej wielka atrakcja dla naszych milusińskich. Wesoła, przeplatana mnóstwem niespodzianek, tańcami i śpiewami bajka „Za siedmioma górami".

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych wiecz. bawić będzie publiczność skrząca się werwą i humorem, wyborna komedja H. Malina „Medor" w wykonaniu: Bronoczy, Niedziałkowskiej, Szuberta i Znicza.

TEATR POPULARNY.

Dziś i codziennie o godz. 8 i 10 wiecz. barwne widowisko w dwuch częściach, 18 obrazach p. t. „Lepiej być musi".

Bilety od 40 gr. do zł. 1.50 do nabycia w kasie teatru od godz. 11—14 i od 16—22-ej.

TEATR „JAR".

Dziś w dalszym ciągu przebojowa rewja humoru, tańca i śpiewu p. t. „Gwiżdżemy na kryzys" w wykonaniu najlepszych sił artystycznych stolicy.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wieczorem.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA, dnia 4-go stycznia 1933 r.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.
11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.30—15.35: Kronika harcerska.
15.35—16.00: Program dla dzieci: a) Opowiadanie Z. Rabskiej p. t. „Zegar z jadalnego pokoju" b) Obrazek E. Zarembiny „Jak bury kotek Jezuska uśpił".
16.00—16.40 Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: „Zwrot ku romantyczności w twórczości Mickiewicza" wygł. prof. H. Rydzewski.
17.00—17.30: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorg. przez M. Ogn. Liceum Krzemienieckiego.
17.30—17.40 Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: „Wiadomości z ruchu społecznego zagranicą" — wygł. dr. St. Fischlowicz.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka taneczna z danc. „Adrja".
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Feljeton literacki p. t. „Życie literackie" wygł. dr. St. Adamczewski.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—21.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Zespół Polskich Rewellersów i zespół gitar hawajskich J. Ławrusiewicza.
21.00—21.10 Wiadomości sportowe i dodatek do pras. dziennika radjowego.
21.10—21.35: Pieśni Fr. Schuberta w wyk. Marji Trampczyńskiej. Akomp. L. Urstein.
21.35—21.50: „Na widnokręgu".
21.50—22.55: Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego.
22.55—23.00 Urzęd. komun. Państw. Ints. Meteor. i komun. policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z kaw. „Ziemiańskiej" ork. Karasińskiego i Kataszka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. **Moskwa** (Stalin). „Cyganerja" opera Pucciniego. Tr. z Teatru Wielkiego.
19.30. **Wiedeń.** Tr. z Opery Państwowej
20.00. **Praga.** „Jenufa", opera Janacka. Tr. z Teatru Narodowego.
20.45. **Koenigswusterhausen.** „Jagt ihn— ein Mensch", słuchow. Erwina O. Kolbenheyera.
21.00. **Bruksela.** „L'Arlesienne", sztuka Daudeta, muzyka Bizeta.
21.00. **Londyn Regional.** Koncert symf. z Queen's Hallu.

Bakterje atakują organizm ludzki,

przenikając doń rozmaitemi drogami: przez wodę, mleko, oddech i artykuły spożywcze.

Choroby zakaźne szerzą się coraz silniej.

Choroby zakaźne szerzą się u nas od pewnego czasu coraz silniej. Nie od rzeczy będzie zatem zapoznać się choćby ogólnikowo ze sposobami zarażania się organizmu ludzkiego.

Przez powietrze, którem oddychamy przenoszą się bakterje chorobotwórcze stosunkowo rzadko. **Unoszą się one z pyłem lub kropelkami wody.** Bakterje unoszone z pyłem muszą być wytrzymałe na wysuszenie. Wysuszone zarazki dostawszy się do organizmu muszą najpierw pobrać pewną ilość wody z otoczenia potrzebną im do „odżycia". Przez ten czas organizm, do którego wtargnęły, przygotowuje środki obronne, niszczące intruzów przed rozpoczęciem ich działalności tak, **że tylko 7 proc. zasuszonych w pyle zarazków może wywołać zakażenie.** Groźniejsze jest wdychanie bakteryj, unoszących się w kropelkach wody, bo są one żywe i działają natychmiast po dostaniu się do organizmu, **35 proc. laseczników zawartych w kropelkach jest zdolnych do wywołania choroby.**

Zakażone bakterjami kropelki pochodzą od ludzi chorych, lub rekonwalescentów, a nawet zdrowych, którzy mówiąc, śpiewając, lub oddychając otwartemi ustami wyrzucają z jamy ustnej całe masy drobnych kropelek śliny pełnych zarazków. Każdy bowiem człowiek, choćby najzdrowszy, **posiada w jamie ustnej cały arsenał zarazków chorobotwórczych**, które żyją sobie tam nie wywołując narazie cierpienia. Zarazki te czekają jakgdyby na stosowną chwilę, gdy siły obronne osłabną i wówczas wywołują chorobę.

Zakażenie bakterjonośnemi kropelkami następuje najłatwiej w przestrzeniach zamkniętych np. w pokojach. Nosi ono w medycynie nazwę **zakażenia kropelkowego.** Na otwartem powietrzu kropelki rozpędza wiatr, co zapobiega zakażeniu.

Ziemia odgrywa w przenoszeniu zarazków bardzo małą rolę. Żyją w niej między innemi **bakterje tężca.** Prędzej niż przez ziemię można się zarazić **przez wodę,** która może zawierać zarazki duru brzusznego, czerwonki, cholery. Woda nie jest dobrem środowiskiem dla bakteryj, toteż żyją one chętniej w mule na dnie studzien, niż w samej wodzie.

Bakterje przenoszą się dalej **przez środki spożywcze.** Np. z krowy chorej na **gruźlicę** przedostają się prątki w czasie dojenia z wymion do mleka. Jeszcze częściej do mleka dostają się **zarazki od osoby dojącej krowę,** gdy osoba ta jest brudna, chora lub styka się z osobą chorą. Pozatem **picie nieprzegotowanego mleka może narazić człowieka na nabawienie się oprócz gruźlicy, tyfusu, lub choroby Banga.**

Wielką rolę w przenoszeniu zarazków, zwłaszcza przez środki spożywcze, grają **muchy.** Przyczyniają się one w wielkiej mierze do pojawiania się w miesiącach letnich przedewszystkiem czerwonki, siadając na odchodach ludzi chorych i stąd przenosząc zarazki na środki spożywcze. Z innych owadów **niebezpieczne są komary,** które przenoszą malarję, wszy, tyfus plamisty, pchły dżumę.

Prócz bakteryj choroobtwórczych człowiek styka się z całą masą tak zwanych saprofitów, czyli bakteryj nie posiadających zdolności wywoływania chorób. Większość saprofitów żyje u człowieka w przewodzie pokarmowym.

Krwawy spór o miedzę.

Wynajęli zbira, który miał zamordować ich siostrę.

(g) Typowo chłopska sprawa: tym razem w rodzinie kolonistów niemieckich z pod Nowosolnej. Mniejsza o szczegóły; potwornie mały wydaje się ów majątek — owe trzy morgi gruntu i różne zapisy, wycugi i należności, jakie przypadały Zaunerowej od jej rodzeństwa braci Rajske, w porównaniu z zamiarem zbrodni, jaką ci bracia właśnie dla tej chudoby planowali.

Dwaj bracia i żona jednego z nich najęli parobka: 17-letniego chłopaka — Artura Kurca i przyrzekli mu **100 złotych — za to, że im dopomoże do zgładzenia siostry.**

26 lipca zwozili bracia zboże. Amanda Zauner — owa bogaczka — na której życie się przysięgli, pomagała im; w stodole bracia stali na klepisku i podawali snopki na sąsieki siostrze i parobkowi. Kurc miał wtedy zepchnąć Zaunerową na klepisko. Chłopak zwlekał. Znów wóz wrócił w pole. Około siódmej, gdy już po raz ostatni zajechali przed stodołę, **bracia zażądali od parobka, by wreszcie zepchnął siostrę.**

Na dany przez gospodarzy znak, Kurc pchnął wreszcie Zaunerową.

Wbrew oczekiwaniom dobrych braci Zaunerowa nie zmarła. Runęła na twarde klepisko, ale żyła jeszcze. I ten wypadek przewidzieli bracia. Półprzytomnej dali kropli. **Temi kroplami był karbol.** Ciężko potłuczona kobieta miała usta zaciśnięte: **zbrodniarze oblali jej usta, twarz i piersi.**

Gdy Zaunerową odwieziono do domu, Wanda Reise podniosła lament, że szwagierka się otruła.

Ale czerstwa kobieta przyszła rychło do przytomności. Nie otruła się, tylko ją chcieli najpierw zabić, a potem otruć.

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiedli bracia Ludwik i Adolf Reiske, obaj ludzie młodzi, Kurc, parobek i Wanda Reiske.

Kurc skazany został na 3 lata więzienia. Ludwik Reiske — na 6, a Adolf Reiske na 5 lat więzienia. Wanda Reiske została uniewinniona.

W trosce o młodzież szkolną.

Uchwały państwowej rady oświecenia publicznego.

(i) Onegdaj odbyło się posiedzenie państwowej rady oświecenia publicznego, na którem omówiono szereg bardzo ważnych i aktualnych spraw bieżących. Pomijając te punkty porządku dziennego, które mają znaczenie tylko dla nauczycielstwa, musimy podkreślić, że posiedzenie cechowała **troska o uczącą się młodzież, która znalazła się obecnie w bardzo trudnych warunkach, wskutek powszechnego zubożenia ludności.**

Z tych też względów pierwszą rezolucją, uchwaloną przez radę, był dezyderat pod adresem ministerstwa oświaty o takie zorganizowanie wydawnictw szkolnych, by **podręczniki były tańsze i mogły się znaleźć w rękach wszystkich uczniów.** Rada oświecenia publicznego uważa, że ministerstwo powinno wywrzeć nacisk na wydawnictwa podręczników, by odpowiednio obniżyły ceny.

Druga sprawa dotyczyła groźby likwidacji powszechnego nauczania. Trwający kryzys znalazł swój refleks we wszystkich dziedzinach życia, nie wyłączając nawet dziedziny szkolnej. Bardzo silny naturalny przyrost dzieci wymaga zwiększenia ilości budynków szkolnych, bez których szkoły nie są w stanie objąć napływającej fali nowych dzieci. Z roku na rok sytuacja się pogarsza, nauczanie się odbywa na dwie i trzy zmiany i w najbliższym roku **może wytworzyć się sytuacja, kiedy idea powszechnego nauczania zostanie złamana.** Z tych względów rada oświecenia publicznego wzywa rząd, by poczyniono raczej oszczędności w innych dziedzinach **a przeznaczono koniecznie pewną kwotę na budowę gmachów szkolnych.**

W końcu zwrócono uwagę, że w ośrodkach wielkiego bezrobocia dzieci są źle odziane i niedostatecznie odżywiane. Szczególnie obecnie, zimą, sytuacja ta staje się tragiczna i dlatego rada oświecenia publicznego **apeluje do wszystkich czynników, które podjęły akcję walki z bezrobociem i jego skutkami, aby programami swej pracy i pomocy materjalnej objęły również młodzież szkolną.**

Walka z dymem

w miastach i ośrodkach przemysłowych.

(F) Z inicjatywy ministerstwa spraw wewnętrznych powołana została specjalna komisja techniczna, której zadaniem jest wynalezienie środków oraz ułożenie przepisów celem zwalczania dymu w miastach. Do komisji weszli przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, przemysłu i handlu i całego szeregu stowarzyszeń technicznych. W tych dniach odbyło się pierwsze posiedzenie tej komisji na którem wygłoszono referat zasadniczy, obejmujący całokształt walki oraz przedłożony został program prac komisji.

Komisja ma zająć się zbadaniem dotychczasowego ustawodawstwa polskiego w walce z dymem i zanieczyszczeniem powietrza i ustawodawstwa zagranicznego istniejącego w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Niemczech, Francji i Szwajcarji. Jednocześnie komisja zajmie się opracowaniem przepisów dozoru nad paleniskami przemysłowemi i domowemi, usprawnieniem obsługi tych palenisk, itd. Prace komisji posłużą za podstawy przy zarządzeniach ministerjalnych.

DZIŚ OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW J. ROTBAUMA W LOKALU STOW. W. I. Z. O.

Wobec ogromnego powodzenia jakiego doznała wystawa obrazów J. Rotbauma w naszem mieście, została ona przeniesiona do lokalu Stowarzyszenia W. I. Z. O. Dziś nastąpi uroczyste otwarcie tej wystawy o godz. 8.30 wieczorem. Z okazji otwarcia p. Rotbaum wygłosi referat n. t. „Sztuka a społeczeństwo". Wstęp dla Członkiń i wprowadzonych gości.

CO WIEMY OBECNIE O RAKU?

Choroba, straszniejsza od gruźlicy i syfilisu. — Przyczyna powstania raka jest jeszcze nieznana.—Trzy teorje i cały szereg hypotez.— Wczesne rozpoznanie daje szanse wyleczenia.

Nadejdzie chwila, kiedy nauka zwycięży tego okrutnego wroga

2) **Teorja stałych podrażnień głosi**, iż ciągłe podrażnienia natury chemicznej, bądź termicznej lub stałe urazy w szerokiem znaczeniu tego słowa (ucisk, tarcie etc...), wywołać mogą **rakowatą degenerację komórek nabłonkowych.** Jako dowody służą tej teorji następujące przykłady: a) częstokroć raka na normalnych krzywiznach i zwężeniach kanału pokarmowego i moczowego, narażonych z racji swej budowy anatomicznej na silniejsze tarcie zawartą w nich treścią, b) rak dolnej wargi u palaczy fajek, wskutek długoletniego ucisku fajką jednego miejsca, c) rak dróg żółciowych i moczowych przy kamieniach żółciowych i nerkowych oraz pęcherzowych, d) rak w płucach u metalowców i robotników w fabrykach tytuniowych, e) rak żołądka u osób, które długie lata cierpiały na chroniczny katar żołądka, f) rak macicy i piersi u kobiet, które wielokrotnie rodziły i karmiły, wreszcie g) słynny rak rentgenowski, powstający u lekarzy i personelu lekarskiego wskutek długoletniego drażnienia promieniami Roentgena, nieosłoniętych specjalnemi płytami ołowianemi, części ciała.

3) **Teorja infekcyjna** (pasożytnicza) twierdzi, że **rak jest chorobą zakaźną** i powstaje wskutek wtargnięcia do organizmu nieznanych nam bliżej zarazków. Jako dowody, przytaczają zwolennicy tej teorji takie fakty, jak endemja raka w pewnych miejscowościach, lub raka w małżeństwie (Cancer a deux). Zwolennikami tej teorji są niemieccy badacze — Blumenthal i Sticker, Francuzi: Moreau i Peyton Rous, a największe zasługi położyli w tym kierunku angielscy uczeni Gyl i Barnard, którym udało się **sztucznie przeszczepić raka ze zwierząt chorych na zdrowe.** Mimo tego, teorja ta nie ma ścisłego poparcia naukowego i dziś, dzięki ostatnim badaniom doświadczalnym Frünkla, przemawiającym stanowczo na korzyść fermentów rakotwórczych, prawie całkowicie upadła.

Oprócz tych naglówniejszych trzech teoryj, mamy jeszcze do zanotowania **hipotezę astronomiczną Charles Nordmann'a**, niezmiernie ciekawą i oryginalną, która podaje, że **rak powstaje wskutek kolosalnej aktywności promieni z gwiazd**, których siła przenikania jest 150 razy większa od promieni Roentgena, a wiadomą jest rzeczą że promieniami Roentgena wywołać można sztuczne powstanie raka.

Ciekawą jest też **hipoteza powstawania raka wskutek nadmiernego używania mięsa.** Jest rzeczą zresztą ogólnie znaną, że chorzy na raka czują nieprzezwyciężony wstręt do mięsnych potraw. Pozatem zrobiono ciekawe spostrzeżenie, że u ludów pierwotnych, wśród indian, murzynów i tubylców, zamieszkujących wyspy Hawajskie, Peru, Afrykę, rak jest zjawiskiem nader rzadkiem (Referat d-ra Hoffmana). To samo da się powiedzieć i o naszych chłopach, wśród których stanowczo mniej się widzi przypadków raka, niż u ludności miejskiej.

Co się tyczy **rzekomej dziedziczności** raka, o której tyle rozprawiają i której tak panicznie boją się laicy, to mimo wielu usilnych badań w tym kierunku, **nie stwierdzono tego z całkowitą pewnością.** A to, że się spotyka po kilka przypadków w jednej rodzinie, da się objaśnić wogóle częstością raka, no i pewną dyspozycją do tej choroby, której zaprzeczyć się nie da. Dyspozycję tę tłumaczą niektórzy autorzy **wadliwą przemianą materji, zwłaszcza brakiem sjarki w ustroju.** Dyspozycje zaś ludzi starszych do raka, tłumaczy Thiersch starczą inwolucją tkanki łącznej, która występuje wówczas, kiedy siły żywotne komórek nabłonkowych są jeszcze zachowane, a przerost tych komórek prowadzi w konsekwencji do tworzenia się raka.

Ostatniemi czasy stwierdzono bezsprzecznie, **iż rak stał się obecnie chorobą znacznie częstszą, niż dawniej..** Można to objaśnić w ten sposób, że: 1) diagnostyka jest obecnie doskonalsza; rozpoznajemy tedy raka pewniej, wcześniej i w większej ilości niż dawniej, 2) poprawa stosunków higjenicznych wśród szerokich mas, **przedłuża przeciętną ilość lat życia**, a tem samem więcej ludzi dożywa starszego wieku, specjalnie do raka dysponowanego, wreszcie 3) masowe lecznictwo daje możność częstszego badania miljonowych rzesz ubezpieczonych, a co za tem idzie i odkrycia raka.

Co się zaś tyczy **leczenia tej choroby**, to o ile diagnoza postawiona została dość wcześnie, kiedy niema jeszcze przerzutów, **szanse całkowitego wyleczenia są duże**, oczywiści w zależności od lokalizacji cierpienia. Rad, mesotorjum, promienie Roentgena, a w ostateczności radykalna operacja — oto metody nowoczesnego leczenia raka.

Dotychczas nie posiadamy specyficznego środka przeciw tej chorobie, która stała się plagą społeczną, lecz setki najtęższych mózgów ustawicznie pracuje po laboratorjach i specjalnych instytutach dla zwalczania raka nad tą zawiłą kwestją. Cierpiąca ludzkość patrzy na te prace z niezłomną nadzieją, wierząc, że pierwej, czy później **przyjdzie dzień, kiedy genjusz ludzki zwycięży i tę plagę**, tak, jak zwyciężył ospę, cholerę, dżumę dyfteryt i tyle tyle innych chorób, które ongi dziesiątkowały rodzaj ludzki na obu półkulach.

Dr. P. Klinger.

Taksówki znikną z ulic miasta.

Podatek drogowy uniemożliwia istnienie tych przedsiębiorstw. — Nowela do ustawy nie zmieniła sytuacji.

Stare szkapy dorożkarskie wrócą do dawnych honorów.

(i) Począwszy od 1 kwietnia 1931 roku t. j. od czasu gdy wprowadzono u nas podatek drogowy na budowę szos w całym kraju, datuje się ożywiona akcja właścicieli taksówek i właścicieli autobusów, którzy, nie mogąc podołać wielkim ciężarom podatkowym, już kilkakrotnie zapowiadali całkowitą likwidację swych przesiębiorstw. W sukurs im przyszedł cały przemysł samochodowy, który spowodował, iż władze centralne zajęły się opracowaniem noweli od ustawy o funduszu drogowym i ta zapowiedź spowodowała pewne uspokojenie.

Obecnie nowela już została opracowana i projekt jej rozesłany wszystkim zainteresowanym związkom i organizacjom. Zmiany, które nowela ta przynosi, są bardzo poważne, lecz w dalszym ciągu nie zadowoliły właścicieli samochodów zarobkowych, którzy przygotowali obszerny memorjał do rządu, oświadczając tym razem kategorycznie, że w najbliższym czasie

wszystkie taksówki zostaną wycofane z ulic miasta,

nie ze względów demonstracyjnych, lecz z powodu faktycznej niemożności opłacania tak wysokich stawek podatkowych.

Memorjał, o którym mowa, jest wybitnie interesujący, albowiem ujmuje sprawę tę bardzo wszechstronnie i daje doskonałą ilustrację stosunków, panujących obecnie w tej dziedzinie.

— „Ustawa o podatku drogowym — piszą autorzy memorjału, — która miała dostarczyć funduszów na budowę dróg, obciążyła wyłącznie ruch samochodowy, w niewielkim tylko stopniu uwzględniając trakcję konną. Stosunek był tego rodzaju, że gdy 95 proc. wpływów preliminowano od samochodów, tylko 5 proc. wpływów preliminowano z komunikacji konnej.

Najbardziej obciążonym rodzajem pojazdów stały się autobusy, które **około 35 do 40 proc. swego obrotu brutto miały oddawać na fundusz drogowy.** Tak olbrzymiego podatku nie były w stanie opłacać, skutkiem czego wybuchł początkowo strejk właścicieli autobusów, a po strejku, ilość kursujących wozów zmniejszyła się nagle o 50 proc. Również taksówki nie mogły opłacać tak wysokich podatków i po jednodniowym strejku demonstracyjnym ilość kurusujących dorożek samochodowych zaczęła gwałtownie spadać. Oddawać również zaczęli znaki rejestracyjne właściciele samochodów prywatnych. Skutek był ten, że wpływy z tytułu tego podatku, miast preliminowanych 48 miljonów złotych, dały tylko 9 i pół miljona złotych, a

ilość pojazdów mechanicznych zmniejszyła się z 41.31 na 27.367.

Sytuacja ta była zupełnie zrozumiała. Przeciętnie na każdy samochód podatek wynosił 950 złotych rocznie, czyli około 80 złotych miesięcznie. Zarobki właścicieli taksówek, które w okresie dobrej konjunktury przekraczały 600 złotych miesięcznie, w okresie kryzysu spadły do 150—200 złotych miesięcznie. Publiczność przestała korzystać z tego środka lokomocji, używając go tylko wówczas, gdy zachodziła konieczność wyjątkowego pośpiechu. **Dzienny obrót taksówki wynosi w obecnej chwili niekiedy zaledwie 4—5 złotych t. j. 2 — 3 kursy.** W tych warunkach opłacanie 80 złotych miesięcznie na rzecz funduszu musiało postawić właścicieli samochodów zarobkowych wobec konieczności likwidacji swych przedsiębiorstw. Jeśli tego dotąd nie uczyniono, to przedewszystkiem dlatego, że spodziewano się poprawy sytuacji, a następnie czekano na zapowiedzianą reformę podatku drogowego.

Reforma ta nastąpiła. Opracowana obecnie nowela do ustawy przewiduje trzy zasadnicze opłaty od ruchu samochodowego: **stałe, pobierane od wagi samochodów, ryczałtowe od motocykli i opłaty specjalne od autobusów.** Ogólna redukcja ciężaru podatkowego wynosi zaledwie 15 procent, a władze rządowe spodziewają się uzyskania z tego podatku ponad 25 miljonów złotych rocznie.

Realnie sprawa ta przedstawia się jednak zgoła inaczej. W ubiegłym roku kursowało daleko więcej samochodów niż obecnie, a mimo to nie zdołano zebrać więcej niż 9 i pół miljona. Obliczając zaległości, należy liczyć, że maksymalna kwota, którą można preliminować z tego podatku wynosi 12 miljonów

i tylko taką kwotą wolno obciążyć ruch samochodowy.

Dalsze obciążanie automobilizmu spowoduje niezawodnie zmniejszenie liczby pojazdów w kraju, nie mówiąc już o tem, że przedsiębiorstwa taksówkowe będą musiały ulec nieodwołalnej likwidacji. Pociągnie to za sobą również spadek konsumcji materjałów napędowych, co będzie miało groźne skutki dla życia gospodarczego kraju.

Pomijając fakt, że taksówki, które normalnie prawie nigdy nie wyjeżdżają poza obręb miasta, muszą płacić na utrzymanie dróg w całem państwie, stwierdzić należy, że

nowela nie poprawia zupełnie sytuacji.

Takie, czy inne opłaty będą ustanowione — powinny być one w każdym razie mniejsze o 40 proc. od poprzednio obowiązujących, w przeciwnym wypadku zabije się tylko ruch samochodowy w kraju, a efektów realnych nie da to żadnych.

Wobec powyższego właściciele taksówek i autobusów proszą o dalsze złagodzenie przepisów ustawy o funduszu drogowym, zaznaczając, iż w tym stanie rzeczy

rok 1933 będzie ostatnim ich egzystencji i utrzymania tego rodzaju komunikacji.

Memorjał powyższy przesłany będzie do władz centralnych w bieżącym tygodniu.

Dwa pożary w Łodzi.

W fabryce i sklepie kolonjalnym.

(gr) Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w fabryce firmy Lorenz i Hauk, przędzalni wigonji, mieszczącej się przy ul. Gdańskiej 133. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia. Iskra padła na zgrzeblarkę: na maszynie zajął się surowiec. Dwa oddziały straży ogniowej po godzinnej pracy ogień ugasiły. Straty nie osiągnęły poważnych rozmiarów.

***

Drugi pożar wybuchł w sklepie artykułów kolonialnych i win p. f. J. Wolski. Od przewodu kominowego zajęła się podłoga. Po półgodzinnej pracy pierwszy oddział ugasił pożar.

Z „LEGJONU MŁODYCH".

Komenda „Legjonu Młodych" — obwód Łódź zawiadamia członków i kandydatów, iż w piątek, dnia 6 stycznia b. r. o godz. 11-ej przed południem w lokalu Związku Legjonistów, ul. Narutowicza 45 odbędzie się OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW, na którem będą omawiane ważne sprawy organizacyjne oraz kol. S. Kozłowicz wygłosi referat na temat: „Rozwiązanie problemu mniejszościowego w Polsce".

Koreferat wygłosi kol. Z. Bagiński.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Obniżka komornego.

Przypuszczenie, że obniżka oprocentowania pożyczek amortyzacyjnych hipotecznych wesprze żądania obniżki komornego potwierdza się całkowicie. Jeszcze przed kilku tygodniami po każdej wersji na ten temat pojawiało się dementi; obecnie, mimo powodzi takich pogłosek, nie słychać o ich zaprzeczeniu.

Rozwiązanie problemu nie jest łatwe. W każdym jednak razie konieczne jest, aby czynniki decydujące w najkrótszym czasie ujawniły swoje zamiary w tej sprawie.

Chodzi o interes nader szerokich kół, a sytuacja obecna wytwarza naprawdę szkodliwe zamieszanie w stosunku najmu lokali.

W szeregu domów właściciele nieruchomości zamierzali dobrowolnie obniżyć komorne lokatorom (w wielu domach obniżka taka już nastąpiła); najbardziej w tej sytuacji pożądane próby ugodowe zawisły w powietrzu, ponieważ właściciele nieruchomości słusznie się obawiają, że po dobrowolnej obniżce mogą być objęci jeszcze i przymusową, a wtedy ich dobra wola spowodować mogłaby dla nich niezasłużoną karę.

Bardzo doniosłą jest tu i kwestja orzecznictwa urzędów rozjemczych do spraw najmu. Zrozumiałe jest, że ustalanie komornego „zasadniczego“, z m. czerwca 1914 roku, w miarę jak od tej daty się oddalamy — staje się coraz bardziej oderwaną od życia teorją. W praktyce więc urzędy rozjemcze trzymają się pewnej linji: w okresie konjunktury — zwyżkowej, w okresie depresji — zniżkowej.

Obecnie ceny ustalane przez urzędy rozjemcze są niskie. Urzędy mają, i słusznie, na uwadze ogólny spadek cen. Gdyby wiedziały, że ten spadek cen będzie uwzględniony w ogólnej drodze prawodawczej — zapewne nie dyskontowałyby tej zniżki także w stosunkach indywidualnych. Trzeba i z tego powodu czemprędzej doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji, ponieważ właściciele, których lokale szacuje się w obecnym okresie, łatwo mogliby być pokrzywdzeni.

Cała, bądź-co-bądź poważna, sfera stosunków najmu regulowana jest jeszcze kontraktami. I tutaj obecna sytuacja niepewności jest bardzo szkodliwa. Ustala się obecnie ceny, a niewiadomo jak je wyrazić; wytwarza się loterja, na której może stracić albo właściciel albo lokator.

Słowem, trzeba szybko usunąć obecną dezorjentację. Musimy otrzymać stanowczą deklarację, czy spodziewać się mamy obniżki komornego i ewent. w jaki sposób zapobiegnie się pokrzywdzeniu w wypadkach gdy ta obniżka już została w tej czy innej drodze zdyskontowana.

a.

WESOŁY BAL STUDENCKI.

Pod tradycyjnym hasłem „Gaudeamus igitur iuvenes dum sumus“ spędzimy noc humoru, wesołości, szału i śmiechu w sobotę dnia 7 stycznia na Wesołym Dorocznym Balu Studenckim w salach W. I. Ż. O. (Sienkiewicza 26) udekorowanych przez wychowanków Akademji Sztuk Pięknych i Szkoły Sztuki Stosowanej w Warszawie pod łaskawem kierownictwem art. malarza Rotbauma, którego obrazy uświetnią salę.

Kryzys bankowy w Ameryce.

Od roku 1929 zamknięto 5380 banków.

Według oficjalnych danych zamknięto w Stanach Zjednoczonych w latach 1929, 1930, 1931, jakoteż w pierwszych trzech kwartałach r. 1932, ogółem 5.384 banki o łącznych depozytach 3.373 miljonów dolarów. Przyczyna zamknięcia tych instytucyj były trudności finansowe, wynikłe z kryzysu rynku towarowego, jakoteż wielkich perturbacyj na rynkach pieniężnych. W wyżej wymienionym okresie otwarto na nowo 710 banków, których łączne depozyty przed zawieszeniem wypłat wynosiły 457 milj. dolarów. Jak widzimy zaledwie tylko 13.2 proc. wszystkich zamkniętych instytucyj, zdołało ponownie podjąć swe czynności. Jeśli chodzi o zawieszenie wypłat w poszczególnych latach, to w roku 1929 zamknięto 642 banki, otworzono z powrotem 58, w roku 1930—1.345, otworzono zaś 147, w roku 1931 — 2.298 i 276, a w trzech kwartałach 1932 r. — 1.099, względnie 25. Z powyższych cyfr wynika, że kryzys bankowy w Ameryce osiągnął punkt kulminacyjny w roku 1931, kiedy to załamało się blisko 2.300 instytucyj. Natomiast w roku 1932 naskutek akcji interwencyjnej Reconstruction Finance Corporation fala bankructw znacznie opadła. Cyfry za cały rok ubiegły niezostały jeszcze ogłoszone, przypuszczalnie jednak liczba upadłości bankowych nie będzie większa, jak w roku 1930.

W trzech kwartałach 1932 r. 20 proc. zamkniętych w tym okresie banków podjęło na nowo czynności. W roku 1929 stosunek ten wynosił tylko 9 proc. w 1930 — 11 proc., a w 1931—12 proc. Świadczy to o dużej poprawie sytuacji w bankowości amerykańskiej.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy dewizowo-walutowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, z wyjątkiem dewiz na Londyn i Holandję, których kurs kształtował się słabiej. — Obroty były zwiększone. Notowano: Holandja 358.80 (—10), Londyn 29.73—29.75 (—7), Nowy York — 8.925, Nowy York-kabel — 8.929, Praga — 34.85, Szwajcarja 171.80, Włochy 45.75. Tranzakcje nienotowane: Sztokholm 162.40; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.50 (—5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212, szyling austrjacki 105.50, korona czeska 25.80, dolar gotówkowy 9.93, dolar złoty 9.02,50, rubel złoty 4.66, rubel srebrny 1.30 (—3), bilon — 0.55.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym tendencja była słaba przy dość znacznych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 86.50—86—86.25 (— 225). Tranzakcje nienotowane: Lilpopy 10.50—10.60 (—15), Modrzejów 2.15—2.25 (—10), Ostrowieckie 25.75 (—75).

PAPIERY PROCENTOWE. — Rynek papierów procentowych był pod znakiem wybitnie mocnej tendencji, zarówno dla papierów państwowych jak i prywatnych. Jednak z braku zaofiarowania obroty były niewielkie. Notowano: 3 proc. budowlana 41—40.80 (+105), 4 proc. inwestycyjna 102.25—102.75 (+175), 6 proc. dol. 54.88—55 (+27), 7 proc. stabilizacyjna 54.25—55—54.50 (+25), 8 proc. oblig. bud. B. G. K. I emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 36.75 (+75), drobne 36 (plus 50), 7 proc. ziemskie dol. 37.13 (+38), drobne 37.50 (plus 50), 5 proc. Warszawy 49 (plus 300), 8 proc. Warszawy 45.25—45.85—45.50 (plus 52). Tranzakcje nienotowane: 4 proc. dol. 53.50 (plus 50), 5 proc. kol. 35.50, 7 proc. stabl. 58.25—59 (plus 100), 8 proc. dol. 60.25 (plus 25), 7 proc. Śląska 41.75—42, 7 proc. warszawska — 39, 4 i pół proc. Warszawy 44.75—44 (plus 250), 6 proc. oblig. Warszawy VI em. 33.50 (plus 50).

Rada eksportowa zrzeszeń przemysłu włókienniczego.

(F) Dyrektor departamentu przemysłowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Kandel przyjął na specjalnej audjencji komitet organizacyjny tworzącej się rady eksportowej zrzeszeń przemysłu włókienniczego. Przedstawiciele tego komitetu przedłożyli dyr. Kandlowi wyniki dotychczasowych prac nad utworzeniem jednej organizacji eksportowej i przedłożyli projekt statutu rady eksportowej. Dyr. Kandel po zapoznaniu się ze statutem tej rady oświadczył, że nie widzi trudności co do zatwierdzenia statutu, wobec czego spodziewać się należy, że najbliższe tygodnie przyniosą zakończenie prac organizacyjnych, poczem zostanie podjęta działalność rady. W konferencji brał udział dyrektor państwowego instytutu eksportowego Marjan Turski.

Ulgowe spłaty zaległości podatkowych.

(F) W związku z podpisaniem rozporządzenia ministra skarbu prof. Zawadzkiego o prolongacie terminu ulgowego dla spłat przy zaległościach podatkowych w stosunku do rolnictwa, sfery gospodarcze, przemysłowe i handlowe, zamierzając zabiegać w ministerstwie skarbu o analogiczną prolongatę okresu ulgowego dla spłat zaległości powstałych w podatku przemysłowym. Jak wiadomo bowiem, w kwietniu ub. roku minister skarbu wydał zarządzenie co do stosowania ulg w formie bonifikat przy spłacie zaległości z podatku przemysłowego. Nie wiadomo, jak w tej sprawie ustosunkowuje się ministerstwo skarbu, gdyż dotychczas zagadnienie to nie było jeszcze rozważane.

Upadłości i układy.

W marcu r. b. sąd handlowy ogłosił upadłość firmie *„Elgrida Wistehube“*, sprzedaż manufaktury przy ul. Piotrkowskiej Nr. 148.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd na dzień 29 lutego 1932 r., sędzią komisarzem zamianował sędziego handlowego dr. Alfreda Kindermana, zaś kuratorem masy adw. Alfreda Cymermana, upadłą oddano pod dozór policji.

W końcu listopada r. b. odbyło się zebranie wierzycieli upadłości. Stawili się: upadła Wistehube, jej rzecznik oraz rzecznik 31 wierzycieli i in.

Po odczytaniu przez syndyka tymcz. sprawozdania, które zostało przez wierzycieli przyjęte do wiadomości, sędzia komisarz ustalił, iż ogółem do stanu biernego przyjęto 6 wierzycieli uprzywilejowanych na sumę 65.975.18 zł. oraz nieuprzywilejowanych na zł. 143.820.04. Pełnomocnik upadłej zaproponował spłatę wszystkich wierzytelności w wysokości 20 procent, płatnych w 3-ch ratach: 10 proc. po upływie roku od chwili uprawomocnienia się wyroku sądowego, zatwierdzającego układ, 5 proc. po 18-tu miesiącach i 5 procent po 24-ch miesiącach.

Za układem wypowiedziało się trzydziestu trzech wierzycieli, reprezntujących sumę zł. 108.859.89, zaś przeciw układowi — przedstawiciel Banku Francusko-Polskiego na sumę zł. 7.514.04.

Sędzia komisarz, biorąc pod uwagę, że na ogólną liczbę przyjętych i sprawdzonych wierzytelności 44 osób na sumę zł. 143.820 gr. 05, za układem wypowiedziała się znaczna większość, t.j. przeszło ¾ wierzycieli, uznał układ za prawnie zawarty.

Sąd na sesji wczorajszej układ zatwierdził, niewypłacalność p. Wistehube uznał za usprawiedliwioną i przywrócił ją do czci kupieckiej. Wyrok zaopatrzył rygorem natychmiastowego wykonania.

**

W końcu listopada r. b. wpłynęło podanie pełnomocnika Ch. L. Lipnowskiego (Sienkiewicza 6), hurtowa sprzedaż tkanin, o udzielenie odroczenia wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy.

Dłużnicy winni mają być petentowi wraz z protestami sumę zł. 2.440.385.59, przyczem bilans firmy zamykał się sumą 3.545.984.31 zł., czyli dłużnicy winni są firmie około 70 proc. sumy bilansowej. Nieruchomości firmy, znajdujące się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 111, Sienkiewicza 6, Sienkiewicza 4, dwa place przy ul. Sikawskiej 23 i plac przy Kolejnej 3, oszacowane są na sumę złotych 1.147.500, wierzyciele — na złotych 1.484.337.86.

Jeszcze przedtem, bo 2 sierpnia r. b. wniósł adw. Zauberman podanie o ogłoszenie upadłości firmie Ch. L. Lipnowski z pełnomocnictwa Aktiengeselchaft Ltd. w Zurychu, której to firmie Lipnowski winien jest z tytułu 2-ch akceptów protestowanych sumę 6.850 fr. szw.

Na sesji w dniu 5 sierpnia r. b. pełnomocnik wierzyciela wnosił o zdjęcie sprawy z wokandy wobec częściowego zaspokojenia należności i toczących się pertraktacyj, zaś pozostali wierzyciele przychylili się do prośby petenta.

Sąd zdjął sprawę z wokandy.

Po upływie 4-ch miesięcy wniosła firma Lipnowski podanie o udzielenie jej odroczenia wypłat.

W dniu 20 b. m. znalazła się na wokandzie sądu handlowego sprawa o ogłoszenie upadłości ponownie Lipnowskiemu. Pełn. wierzyciela wnosił o pozostawienie jego podania bez rozpoznania i o zwrot złożonych do sprawy weksli.

Pełnom. firmy „Ch. L. Lipnowski“ oraz firmy „K. Scheibler i Grohman“, nie oponowali przeciwko temu wnioskowi. Sąd podanie adw. Zaubermana z 2 sierpnia r. b. pozostawił bez rozpoznania.

Wczoraj zaś rozpatrywał sąd podanie firmy Lipnowski o udzielenie jej odroczenia wypłat.

Pełnom. petenta wnosił o pozostawienie jego podania bez rozpoznania.

Sąd podanie Lipnowskiego w przedmiocie odroczenia wypłat pozostawił również bez rozpoznania

**

W sprawie upadłości składu materjałów aptecznych i farb *„Arno Dietel“*, Piotrkowska 157, sąd wyznaczył nowy 1-tygodniowy termin sprawdzenia wierzytelności.

**

W dniu onegdajszym złożono do sądu podanie o głoszenie upadłości **Mendlowi Grankowi**, prowadzącemu przedsiębiorstwo sprzedaży konfekcji na raty w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 43.

Granek, nie mogąc wywiązać się ze swych zobowiązań, zaprzestał wypłat na dowód czego adw. Sieradzki złożył Sądowi 8 zaprotestowanych weksli na sumę 2.000 zł.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 14 grudnia 1932 r. Sędzią Komisarzem zamianował sędziego handlowego Kazimierza Roszaka, a kuratorem adw. Anne Henerowicz — Przybyszewicz.

Upadłego oddano pod dozór policji.

**

Abramowi Dresnerowi i Abelowi Sznerowi, prowadzącym przedsiębiorstwo p. f. **Abram Dresner**, tkalnia mechaniczna zarobkowa, z siedzibą w Łodzi przy ul. Południowej nr. 52, ogłoszono upadłość i upadłych oddano pod dozór policji.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 21 listopada 1932 r. pełnomocnik upadłych zaproponował wierzycielom układ w wysokości 20 proc., płatne w czterech równych ratach półrocznych, z których pierwsza płatna będzie w sześć miesięcy od uprawomocnienia się wyroku zatwierdzającego układ.

Za układem wypowiedziało się 35 wierzycieli na ogólną kwotę 64.491 zł., a przeciwko ukałdowi nikt nie głosował, a zatem układ został zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd na ostatniej sesji układ powyższy zatwierdził, uznając niewypłacalność upadłych za usprawiedliwioną i zakwalifikował ich do przywrócenia im czci kupieckiej

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1311 tonn, w tem żyta 405 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto I standart 15.25—15.50, II standart 15—15.25, pszenica jara czerwona szklista 26—26.50, pszenica jednolita 25 i pół — 26, pszenica zbierana 24.50—25, owies jednolity 16—17, owies zbierany 14—15, jęczmień na kaszę 13.50—14, jęczmień browarny 15.50—16.50, gryka 15—16, proso 17—18, groch polny jadalny 23—25, groch Victoria 25—30, wyka 15—16, łubin niebieski 7.75—8.25, rzepak zimowy 48—50, peluszka 14.50—15.50, siemie lniane 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kaniank: 90—110, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110—125, biała surowa 90—120, bez kanianki o czystości 97 proc. 120—170, ziemniaki jadalne 3.50—4, mąka pszenna luksusowa 43—48, mąka pszenna 4/0 28—43, mąka żytnia pytlowa 25—27, sitkowa i razowa 20—21.50, otręby pszenne szale 9.50—10, średnie 9—9.50, żytnie 8.25—9.25, kuchy lniane 19.50—20, rzepakowe 15.50—16, słonecznikowe 16—16.50.

KOMUNIKAT Ż. T. K.

Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze w Polsce. Oddział w Łodzi, ul. Wólczańska 35, tel. 121-53 organizuje:

W piątek, dnia 6 b. m. o godz 21 w lokalu własnym — odczyt. Wstęp bezpłatny.

W sobotę, dnia 7 b. m. o godz. 21 w lokalu własnym: „Wieczór pieśni w wykonaniu p. Leo Riazancewa (b. artysty „Habimy" i „Niebieskiego ptaka")

Po występie odbędzie się wieczór towarzyski.

W sobotę, dnia 7 b. m. o godz. 16 — wycieczkę na wystawę obrazów w Galerji.

W niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 9.45 — wycieczkę do Domu Starców i Kalek. Zbiórka przy ul. Narutowicza 60.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat T-wa w godz. 20—22.

Wieści gospodarcze

FUZJA SUNLICHT ? ELIDA.

Po połączeniu w początkach r. b. biur sprzedaży dwuch wielkich koncernów niemieckich, fabryk mydła Sunlicht Tow. Akc. z siedzibą w Mannheim i w Berlinie oraz fabryk wyrobów perfumeryjno - kosmetycznych Elida S. A. w Lipsku i Berlinie, nastąpiła w tych dniach zupełna fuzja tych dwuch towarzystw należących do grupy Unilever.

Nadzwyczajne walne walne zebranie akcjonarjuszy Sunlicht S. A. uchwaliło podwyżkę kapitału akcyjnego, wynoszącego 7.53 milj. Rmk. o 300.000, celem przejęcia Tow. Elida, którego kapitał wynosi 1 milj. Rmk. Następne walne zebrania akcjonarjuszy obudwu firm uchwaliły jednogłośnie fuzję prezdsiębiorstw.

ZA PIĘĆ MILJONÓW DOLARÓW FUTER DLA EJTINGONNA.

Przedłużona ostatnio przez koncern Ejtingona umowa z Sowietami obejmuje odbiór futer w okresie 1933 r. na sumę 5 miljonów dolarów Realizacja tych tranzakcyj przeprowadzona będzie przez utworzoną niedawno filję koncernu Ejtingona w Moskwie, która podlegać ma centrali londyńskiej. Pierwsze tranzakcje z tytułu nowych umów nastąpią przypuszczalnie już w najbliższym czasie.

POROZUMIENIE GOSPODARCZE NIEMIECKO-FRANCUSKIE.

W ubiegłym tygodniu parafowane zostało w Berlinie porozumienie dodatkowe do traktatu handlowego niemiecko-francuskiego. Porozumienie to zawarte zostało na okres do 1 lutego 1933 roku, t. j. na czas przejściowy, w ciągu którego mają być zakończone wstępne rokowania traktatowe. Porozumienie to określa w głównych zarysach ułatwienia osób podróżujących między obu krajami i normuje sprawę płatności, wynikających z wzajemnego obrotu towarowego pomiędzy Niemcami a Francją.

GUARANTY TRUST PRZEWIDUJE POPRAWĘ SYTUACJI GOSPODARCZEJ.

Wielki ameyrykański koncern bankowy Guaranty Trust Co. stwierdza w ostatniem swojem sprawozdaniu miesięcznem, że widoki na poprawę sytuacji gospodarczej w końcu roku 1932, są znacznie większe, aniżeli w końcu roku poprzedniego Polepszenie sytuacji zależy jednak przedewszystkiem od zarządzeń natury politycznej w Stanach Zjednoczonych i państwach europejskich Problem długów wojennych, polityka celna, stabilizacja walut, zbilansowanie budżetów, a w pierwszym rzędzie stabilizacja polityczna, mają dzisiaj dla gospodarki światowej znacznie większe znaczenie, niż kiedykolwiek indziej.

20 groszy

kosztuje bilet wstępu na wystawę St. Dobrzyńskiego.

Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino" cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możność obejrzenia wystawy najszerszym masom miłośników piękna plastycznego, **p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy,** a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że **po tak wydatnem obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większem powodzeniem,** gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej **z wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza,** jakim jest Stanisław Dobrzyński.

Z PIŚMIENNICTWA.

ZAZDROŚĆ I MEDYCYNA.

Gdy mowa o nowej prozie polskiej, wspomnieć przedewszystkiem należy o Michale Choromańskim, którego powieść p. t. „Zazdrość i medycyna" ukazała się właśnie nakładem Gebethnera i Wolffa Jest to gwiazda pierwszorzędnej wielkości, która rozbłysła na firmamencie naszej literatury w sposób i w warunkach niezwykłych Autor spędził dzieciństwo i młodość na Ukrainie, po powrocie do kraju dał się poznać jako tłumacz poezyj polskich na język rosyjski, od kilku zaledwie lat włada mową ojczystą, lecz jak włada — po mistrzowsku z niezwykłą swadą i ekspresją!

Ciągłe przymusowe wędrówki autora po szpitalach dały mu bardzo bogaty materjał do „Zazdrości i medycyny". Są w niej opisy operacyj i życia szpitalnego, którym nie znajdzie się równych w całej chyba literaturze światowej, pod względem artystycznej ekspresji i znajomości rzeczy. Jest w tej niezwykłej powieści szczególny, właściwy Choromańskiemu patos realjów, jest temperament i rozmach pisarski, jest wnikliwość psychologiczna, która sprawia, że temat tak oklepany jak zazdrość został oświetlony nawskroś oryginalnie i pomysłowo.

Do akt Nr. E. 2099 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 18 stycznia 1933 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berty Gerszonowicz i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 580.—.

Łódź, dnia 30 grudnia 1932 r.
Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 784 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakóba Sztajnsznajdera i składających się z fortepianu czarnego firmy „Józef Hild", oszacowanych na sumę Zł. 2.000.—.

Łódź, dnia 30 grudnia 1933 r.
Komornik (—) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1291 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 10-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Brzezińskiej Nr. 72, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Bracia Zajdel" i składających się z maszyn stolarskich, oszacowanych na sumę Zł. 3.675.—.

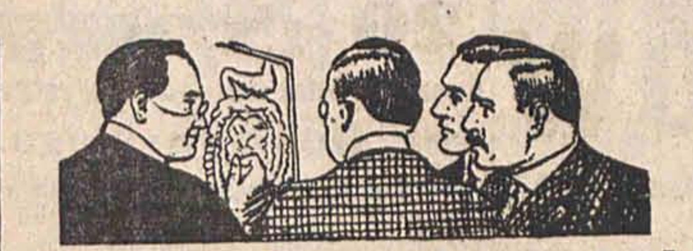
Łódź, dnia 28 grudnia 1932 r.
(—) Komornik Ludwik HOLLAS.

Do akt Nr. E. 1455 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 57, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 stycznia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Aleksandryjskiej 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hindy Warszawskiej i Chaima Szlamy Warszawskiego i składających się z mebli i 40 balonów do wody sodowej, oszacowanych na sumę Zł. 580.

Łódź, dnia 13 grudnia 1932 r.
Komornik Stanisław PRZYBORA.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch
Tel. 213-84
SALA FILHARMONJI
CZWARTEK, d. 12-go stycznia 1933 r.
o godz. 8.30 wiecz.
10-ty KONCERT MISTRZOWSKI

ARTUR
RUBINSTEIN

Genjalny pianista

Program:

CHOPIN: Les quatre Scherzi
PROKOFJEW: Prelude
PROKOFJEW: Rondo (dedie a Rubinstein)
PROKOFJEW: Marche fa mineur
BUSONI: L'Alcove de Turandot
MOMPOU: Cancion e dansa
DE FALLA: Andaluza
DE FALLA: Danse de la meuniere
BRAHMS: Valses
LISZT: Sonet de Petrarca
LISZT: Mephisto — Valse

Bilety już nabywać można w Kasie Filharmonji

„OLLA" GUM. ?

NIE PREZERWATYWY! —
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA"**
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą **„OLLA"** i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ
Dr. Polaka
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

OKAZYJNIE kapa na 2 łóżka ręcznej roboty (filet) do sprzedania. Gdańska 43, m. 10. 24

BRYLANTY, złoto, srebro, różną bižuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

NAGRODY 200 zł. Sprzedam pierścionek o trzech brylantach i sygnet herbowy. Powyższą nagrodę wypłaci Kilińskiego 63—7 lub telefon Poddębice 2. 3

KILKA w dobrym punkcie położonych placy na ul. Przemysłowej w pobliżu ul. Brzezińskiej do sprzedania. Wiadomość u właściciela Przemysłowa Nr. 11. Dojazd tramwajem Nr. 1 i 6.

4—6 POKOI z wygodami zaraz do wynajęcia, Karola 8 u właściciela. 4

FILJA znanej większej piekarni cukierni z całkowitym urządzeniem na bardzo dogodnych warunkach do oddania. Wiadomość: Piotrkowska 200 u rządcy. 8

Lokale

UMEBLOWANY pokój dla solidnego pana do wynajęcia. Piotrkowska 189, mieszk. 4. 30

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Lipowa 20. m. 5, front, II piętro.

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 — 8 wiecz.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 popoł. i 8—9 wiecz. 7

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

5-POKOJOWE mieszkanie z wygodami od zaraz do odstąpienia, ul. Napiórkowskiego 20, I piętro, m. 7. 4

UMEBLOWANY pokój dla solidnego pana do wynajęcia, Piotrkowska 189, mieszk. 4. 4

SKLEP czekolady i cukrów w śródmieściu natychmiast do odstąpienia. Wiadomość u P-stra Szurek, Kilińskiego nr. 42. 4

KOMFORTOWY pokój z widokiem na ogród oddzielnem wejściem i wygodami solidnej osobie wynajmę, Piotrkowska 175, m. 9, tel. 138-76. 4

3 POKOJE, wygody, 2 pokoje na kancelarję, 1 pokój z kuchnią do wynajęcia Al. Kościuszki 41 dozorca. 4

SŁONECZNY frontowy pokój z całodziennem utrzymaniem. Telefon, łazienka. Żeromskiego 77, m. 16. 8

DWUCH Panów (nie) przyjmę na mieszkanie, Piotrkowska 41. Wiadomość w pralni. 4

2 POKOJE z kuchnią, wszystkie wygody, front, natychmiast do wynajęcia od gospodarza, Wólczańska 97. 4

POSZUKIWANY pokój z wszelkiemi wygodami w centrum (I, II p.). Oferta „Frontowy". 4

POKÓJ umeblowany z oddzielnem zupełnie niekrępującem wejściem do oddania. Piotrkowska 62, front II p. m. 8

2 POKOJE umeblowane z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem od zaraz do wynajęcia. 6-go Sierpnia Nr. 37, front. m. 7. 4

POSZUKIWANE od zaraz 2 pokoiki z wygodą bez mebli. Oferty sub „Tanio"

JEDEN lub dwa pokoje z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, tel. 208-75.

NIEKRĘPUJĄCY ładnie umeblowany frontowy pokój 1 piętro, słoneczny z telefonem do oddania Kopernika 19, m. 4. 4

DWA POKOJE z kuchnią służbowy, łazienka, wygody, centrum bez odstępnego komorne zł. 260 kwar. poleca „Geguz", Piotrkowska 82, tel. 132-40.

POKÓJ z umeblowaniem lub bez z niekrępującem wejściem od zaraz do oddania Południowa 20, m. 84 8

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i wygodami z podaniem komornego sub: „Lux". 8

Nauka i wychowanie

ENGLISH Lady experienced teacher dipl. gives English Lessons, Cegielniana 25 m. Pani Hirszberg. 4

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Telefon 174-07. 8

ANGIELSKIEGO udzielam. Jedna godzina złoty. ul. Przejazd 69 z. 10. 8

Posady

PANOWIE i Panie na przeciętny zarobek 15 zł. dziennie poszukiwani, Nawrot 36, m. 12 w godz. 11—1 i 4—6.

POSZUKIWANA jest inteligentna wychowawczyni z dobremi świadectwami do 5-letniego chłopczyka. Wiadomość: ul. Sienkiewicza 53, II p. front m. 5 w godz. między 10—12 i popoł. 3—4. 4

POTRZEBNA zdolna manikurzystka i uczeń lub uczenica do zakł. fryz. Piotrkowska 17. 4

BYŁY DŁUGOLETNI główny korespondent banków akcyjnych, starsza rutynowana siła poszukuje posady ewentualnie na godziny. Łaskawe oferty pod „Korespondent" do administracji Republiki. 4

INSTYTUCJA finansowa poszukuje bezdzietnego małżeństwa w wieku około 40 lat do dozorowania i sprzątania. Oferty pod „Emes" do administracji Republiki. 5

Rozmaite

NAGRODY 200 zł. Zgubiono pierścionek o trzech brylantach i sygnet herbowy. Powyższą nagrodę wypłaci Kilińskiego 63—7 lub telefon Poddębice 2. 4

SZUKAM eleganckiego pana (chrześc.) lat trzydziestukilku o wybitnej moralności, inteligencji, lubiącego tańczyć. Oferty do nin. pisma pod „Rok Nowy". 2

39-LETNI poszukuje znajomości z inteligentną panią znudzoną bezczynnością, która nie żąda pomocy materjalnej. Dyskrecja pożądana. Oferty z fotogr. do Republiki pod „Żonaty". 5

Zagubione dokum.

KOWALSKI Zygmunt, Gdańska 77, zgubił legitymację zapomogową Nr. 23703 wyd. przez P. U. P. P. w Łodzi.

BRONISŁAWA Jurecka zgubiła książeczkę za Nr. 871, wydaną przez Kom. Kasę Oszczędn. pow. łódzkiego w Łodzi. 4

ZYGMUNT Kostera rocznik 1905 zagubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łask — Sieradz. 6

ADOLFOWI Jeszemu d. 2.1 r. b. zginął portfel z książeczką wojskową w kinie „Corso" uczciwy znalazca proszony jest zwrócić za wynagrodzeniem pod adres Karolewska 9. Bibol. 4

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republiki"

MIESZKANIE

w domu frontowym na parterze, składające się z dwuch pokoi i kuchni, dwa wejścia z wszelkiemi wygodami, zupełnie wyremontowane już do oddania. Wiadomość u dozorcy domu Ewangelicka Nr. 7 od 2—4 po poł. 25—2



Dziś rewelacyjna premjera

potężnego superfilmu, dającego odpowiedź na pytanie

Czy żona może i powinna poświęcić swą cześć dla ratowania honoru męża?

„KOBIETA Z MONTE CARLO"

W roli głównej urocza uwodzicielka **LIL DAGOVER**

Film, którego wykonanie kosztowało setki tysięcy dolarów. — OGROM TECHNIKI, WYSTAWY i GRY. — FASCYNUJĄCA TREŚĆ.

Początek o godz. 4-ej po poł. ceny miejsc od 4—5 **50 gr. i 1 zł.**

Nadprogram: HAWANNA COCTAIL w wykonaniu orkiestry Castro oraz aktualności krajowe.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki" w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.